Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, czwartek 16 stycznia 1936 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DZIŚ W NUMERZE:

Expose min. Becka o polskiej polityce zagranicznej

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 15 bm. p. minister Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Przedstawiając nowowybranym Izbom szereg wniosków ratyfikacyjnych umów i układów międzynarodowych, zwróciłem się do pana prezesa komisji spraw zagranicznych z propozycją wygłoszenia expose o całości naszej polityki, o tych wszystkich podstawach i o tych wszystkich ramach, w których przedstawione panom do ratyfikacji układy stanowią szczegóły i fragmenty.

Postaram się przejść kolejno szereg interesujących nas zagadnień i wyjaśnić elementy, które służyły za podstawę pobieranych przez nas decyzyj.

Pozwolą Panowie, że zacznę od sprawy wybijającej się dziś na czoło dyskusyj dyplomatycznych i prasowych całego świata, sprawy

konfliktu włosko-abisyńskiego

Jest to sprawa od nas daleka, lecz bardzo za to charakterystyczna dla oceny najistotniejszych elementów dzisiejszego życia międzynarodowego. Postaram się zanalizować kolejno wszystkie czynniki, jakie w tym konflikcie poważniejszą rolę odgrywają i wskazać, który z nich odegrał dla nas rolę decydującą.

Praktycznie biorąc, Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. Z Włochami utrzymujemy bezpośrednie jaknajlepsze stosunki na dawnych tradycjach i aktualnem zrozumieniu wzajemnych interesów oparte, o w przeddzień prawie wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego prowadziliśmy przyjazną wymianę poglądów, w celu znalezienia przez życzliwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie naddunajskim.

W kształtowaniu się tego konfliktu na forum genewskiem czołową rolę odegrało

stanowisko rządu angielskiego

Nie mam prawa określić Wielkiej Brytanji, jako strony w tym konflikcie, gdyż z chwilą i jak długo sprawa traktowana jest w ramach normalnych organów Ligi Narodów, określenie to nie byłoby ściśle. Mówiąc o Wielkiej Brytanji, pragnę stwierdzić, że *nasz stosunek z tem mocarstwem kształtuje się jaknajlepiej*, co znajdowało wyraz zarówno w szeregu działań na terenie genewskim, jak w rozwijających się pomyślnie stosunkach ekonomicznych między naszemi krajami. Nieprawdopodobne wydaje mi się też zupełnie, ażeby między istotnemi celami polityki angielskiej w Europie, a żywotnemi interesami naszej polityki mogła zachodzić jakakolwiek sprzeczność.

Stosunek nasz zatem do aktualnego konfliktu jest całkowicie objektywny i bezinteresowny. Niemniej wzięliśmy udział w pracach organów Ligi i wspólnie z innymi członkami tych organów wydaliśmy pewne

nadzwyczajne zarządzenia, zwane sankcjami

Decyzja ta wymaga wyjaśnień. Uważam, że w każdej zjawiającej się na horyzoncie międzynarodowym sprawie najistotniejszą rzeczą dla naszego państwa jest określenie właściwego rozmiaru naszego zainteresowania i zaangażowania. Prowadzenie polityki „ponad stan", chęć interwencji w sprawach, przekraczających zakres naszych interesów i możliwości, pewnego rodzaju wszędobylstwo polityczne uważam za rzecz niewskazaną. Z drugiej jednak strony pamiętać musimy, że zarówno położenie geograficzne, jak i powszechnie uznana już chyba waga naszego państwa w życiu międzynarodowem, nie pozwala nam dla chwilowej wygody, czy oportunizmu schodzić poniżej tego poziomu, jaki nam rachunek żywych sił w życiu międzynarodowem wyznacza.

Problem ten stanął przedemną na jesiennem Zgromadzeniu Ligi Narodów, na którem wspólnie z innymi pracowaliśmy w atmosferze wielkiej troski spowodu zarysowującego się konfliktu, — konfliktu, wychodzącego, jak wspomniałem, poza sferę naszych bezpośrednich interesów.

U jednych państw, bezpośrednio zaangażowanych w Afryce, sprawa ta budziła zainteresowanie z tego właśnie tytułu. Dla innych posiadała ona specjalne znaczenie ze względu na ich negatywny stosunek do włoskiego ustroju faszystowskiego, dla wszystkich wreszcie doniosłość tego konfliktu leżała w jego wpływie na przyszłość istnienia samej instytucji Ligi Narodów.

Pierwszy motyw — polityka afrykańska — bezpośrednio nas nie dotyczy. Drugi argument także nie może w decyzjach naszych odgrywać roli. Signum temporis — to właśnie

niezwykła różnorodność form ustrojowych w poszczególnych państwach

i powszechny prawie proces zmian w tej dziedzinie, idący w najróżnorodniejszych, sprzecznych ze sobą kierunkach.

Niedaleko szukając, każde z sześciu sąsiadujących z nami państw rządzi się według innych systemów i metod, inne wybrało formy dla swego ustroju i innemi hasłami je uzasadnia. Gdybyśmy zatem wedle doktryn ustrojowych chcieli regulować politykę międzynarodową i stosunek do poszczególnych państw, to moglibyśmy w całym świecie dojść w ostateczności do czegoś w rodzaju

„wojen religijnych"

Natomiast zmęczony trudnościami świat potrzebuje właśnie czegoś przeciwnego, — jakiegoś znośnego modus vivendi. Sądzę, że o wiele słuszniej jest pozostawić wszystkim państwom troskę o ich życie wewnętrzne, poszukiwać zaś solidarności i porozumienia tam, gdzie to tylko możliwe, nie kierując się w polityce międzynarodowej sympatją czy antypatją do jakiegokolwiek ustroju politycznego.

Pozostał nam zatem element ostatni,

element Ligi

Nie chcę w tej chwili analizować, czy pakt Ligi jest dobry, czy zły, ani wypowiadać przypuszczeń, czy się utrzyma, czy nie, czy też być może, trzeba będzie go zreformować.

Sądzę, że dopóki pakt ten jest przez znaczną ilość państw uznany, to *obowiązuje nas w tym*

samym stopniu co innych — nie więcej i nie mniej W okresie wielkiej płynności wszystkich zjawisk życia międzynarodowego, rząd nasz nie może przykładać ręki do osłabienia tego instrumentu współpracy międzynarodowej. To zdecydowało o linji postępowania polskiej delegacji w Genewie, zarówno w Radzie Ligi, jak i w innych zespołach przez Ligę do pracy powołanych.

W głosach prasy i opinji wysuwano jeszcze dodatkowy argument, popierający nasze w tej sprawie stanowisko — mianowicie

znaczenie tej sprawy, jako precedensu

Muszę się panom przyznać, że uważam wartość precedensu jako argumentu z punktu widzenia naszych interesów za wątpliwą.

Już nawet w tych kilku latach, w których zajmuję się czynnie polityką zagraniczną, stwierdziłem tyle precedensów sprzecznych, że trudno mi za każdym razem zdobywać się na wiarę w ich trwałość. Mieliśmy

konferencję rozbrojeniowa

która objęła nietylko państwa do Ligi należące, ale i szereg państw poza Ligą. A więc szukało się zasady powszechności i najszerszej współpracy, a jednak potem mieliśmy deklarację pięciu państw, które nie pytając innych, przesądziły o celach i, jak się okazało, o rezultatach konferencji. A potem znowu mieliśmy uchwałę Ligi, która potępiła konsekwencje deklaracji pięciu. Gdzież tu jest zatem precedens... I tak było z wielu innemi rzeczami. Wracamy tu znowu do wielkiej płynności zjawisk, do wielkiej łatwości zmian i do trudności organizowania czegokolwiek trwałego, jako niestety także do znaku naszego czasu. Wielka ilość planów i projektów, paktów i układów, które do ostatnich czasów wysuwano i dyskutowano, jest tylko dowodem tego stanu rzeczy.

Przypominam o tem ponownie, gdyż jest to koniecznem tłem do zobrazowania dróg naszej własnej polityki. Od szeregu lat szła ona bowiem w przewidywaniu tego zjawiska i szukała

systemu dróg prostych, jasnych i nieskomplikowanych

Kiedy mówię o przewidywaniach i pracach, prowadzonych od szeregu lat, mam na myśli oczywiście okres, kiedy *wielkie zasadnicze linje naszej polityki budował i tworzył Marszałek Piłsudski*. Jest zresztą chyba rzeczą oczywistą, że nie można wogóle mówić o polskiej polityce zagranicznej, nie mówiąc o postaci jej wielkiego twórcy.

Od szeregu lat bowiem i w przewidywaniu tego rozstroju stosunków międzynarodowych, któ ry dziś obserwujemy, *polityka polska szła uporczywie drogą poszukiwania elementów konstruktywnych, a realnych, rozwiązań dla nas i dla innych pożytecznych, a praktycznych*. Dzięki temu właśnie była prostą. Ułożenie głównych spraw sąsiedzkich dało jej najpełniejszy wyraz. Między 1932 a 1934 rokiem przyjęło to formy konkretnych układów.

Przypomnieć tu mojem zdaniem należy, że

w pakcie nieagresji Z. S. R. R.

z jego zachodniemi sąsiadami Polska odegrała rolą decydującą, przyczyniając się tem do stworzenia poraz pierwszy zasad trwałego pokojowego stosunku między związkiem sowieckim a państwami o innym ustroju. Jeśli zaś chodzi o

nasz układ z Niemcami z r. 1934

to opinja świata całego oceniła ten akt jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń międzynarodowych na drodze do tworzenia pokojowego współżycia w Europie powojennej.

Przy zawieraniu naszych układów z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by *nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszów z Francją i Rumunją, oraz paktu Ligi Narodów*.

Stawaliśmy zatem do współpracy międzynarodowej zawsze tam, gdzie działalność nasza mogła rzeczywiście mieć istotne znaczenie. Dbaliśmy pozatem o wzmocnienie ducha solidarności i przyjaźni między naszem państwem a państwami zliżonemi do nas bądźto przez dawne tradycje, bądźteż wspólny geograficzny, polityczny, czy ekonomiczny rejon.

W poglądach mężów stanu i głosach szerokich kół politycznych

zagadnienie organizacyj regionalnych

pojawia się ostatnio coraz częściej i dlatego war to temu tematowi poświęcić trochę uwagi.

Ponieważ uniwersalizm Ligi Narodów zawiódł, a właściwie nigdy nie doszedł do skutku, więc nic dziwnego, że myśl o organizacjach regionalnych przewija się w dzisiejszych rozważaniach politycznych. Myśl to może i słuszna. Musimy jednak stwierdzić wyraźnie z naszej strony, że *naszą rzeczą jest określić, co uważamy za rejon polskich zainteresowań i żadnej gotowej recepty na ten temat nie przyjmiemy*. Kto pragnie naszej współpracy musi się z nami co do tego porozumieć. (Oklaski).

Polska polityka, szukająca uproszczeń w skomplikowanym świecie zjawisk międzynarodowych, była niejednokrotnie odmienna od przechodzących równocześnie fal życia międzynarodowego. Dawało to często i daje jeszcze teraz powód do szeregu kampanji i polemik.

Odwiedzając ubiegłego lata stolicę jednego z zaprzyjaźnionych państw, mogłem też śmiało powiedzieć: „Polityka polska jest prosta — tak prosta, że niektóre szczególnie podniecone wyobraźnie nie chcą w żaden sposób w to uwierzyć". Punktem wyjścia dla tej polityki, jak też i celem ostatecznym musi być oczywiście

interes Polski a nie co innego

Żaden wzgląd uboczny, ani żadna abstrakcyjna doktryna nie może mieć na nią wpływu. Rozumiejąc jednak szerzej polską rację stanu, doceniać musimy współpracę z innymi tam, gdzie się ona dla nas w formach jasnych i niedwuznacznych, a zgodnych z interesami i godnością naszego narodu otwiera. Od tej współpracy nie chcemy się uchylać. W każdym jednak poszczególnym wypadku musimy dobrze wiedzieć, jaki jest motyw i cel proponowanych układów, czy działań i czy te motywy i cele nie są z naszą polską racją stanu sprzeczne. Układów politycznych podpisaliśmy niewiele, ale *podpisaliśmy je poto, aby dotrzymać — wymagając oczywiście od każdego z naszych partnerów wzajemności*.

Znaczenie naszej współpracy jest zresztą przez inne państwa coraz wyraźniej doceniane. Mieliśmy tego dowód na ostatniem Zgromadzeniu Ligi Nar., gdzie jedyną polską sprawą była

ponowna nasza reelekcja do Rady Ligi

Wspominając o naszym wyborze, chciałbym tu podkreślić, że *nie towarzyszyły mu żadne przetargi polityczne*, i że właśnie prostą formą tego aktu upoważniła mnie do powodzenia o powszechnem już zrozumieniu roli naszego państwa w zespole międzynarodowym. Chciałbym tu jedynie podkreślić, zdaniem mojem cenny szczegół: państwa skandynawskie poraz pierwszy postanowiły zrobić wyjątek i głosować za naszą reelekcją. Ze względu zarówno na nasz jak i na powszechny szacunek dla tych państw i narodów, wysoko ceniących zasady swego postępowania i moralność polityczną, uważam za swój obowiązek przypomnieć o tym fakcie.

Przedstawiłem Panom główne wytyczne naszej polityki i starałem się scharakteryzować metodę, podkreśliłem przytem wagę, jaką przykładamy do zagadnienia stosunków sąsiedzkich w przekonaniu, że *praca dla wytworzenia dobrego sąsiedztwa jest najbardziej realnym czynnikiem w dziedzinie wysiłków pokojowych*. Nie wszędzie oczywiście możemy stwierdzić jednakowe i równie pozytywne rezultaty. Sąsiadów mamy wielu. Nie będę już wracał do dwóch wielkich sąsiedztw wschodniego i zachodniego oraz do Rumunji, która jest naszym aljantem. Jest dalej Łotwa, z którą utrzymujemy przyjazne stosunki, rozwijające się pomyślnie.

Mamy, niestety, następnie

najdziwaczniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa, t. j. Litwę

sąsiada nieuznającego w stosunku do nas żadnej z norm sąsiedztwa, stosowanych przez cywilizowane kraje. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to punkt zero, gdyby nie to, że ostatnio zakończony proces o zabójstwo ministra Pierackiego rzucił na tę sprawę

nowe bolesne światło

Ze znanych mi dotychczas aktów tego procesu widać na podstawie dokumentów, że jeden z byłych członków rządu litewskiego brał czynny udział w organizowaniu i finansowaniu akcji terorystycznej w Polsce. Nie omieszkam zapoznać się dokładnie ze szczegółami tej sprawy. Gdyby okazało się bowiem, że nie jest to epizod z przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego, *musielibyśmy uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju*.

Opinja publiczna polska od dłuższego czasu jest

zaniepokojona traktowaniem Polaków w republice czechosłowackiej

Jeden z członków tej Izby zgłosił w ostatnich czasach interpelację w tej sprawie. Sprawa ta jest istotnie bardzo przykra i jest rzeczą zrozumiałą, że wobec stosowania szykan w stosunku do Polaków poza granicami państwa polskiego, opinja nasza nie może być obojętna, a i rząd liczyć się będzie zawsze z tym czynnikiem.

Przeprowadziliśmy korespondencję dyplomatyczną z Pragą na ten temat, opierając się na istniejących między nami układach, upoważniających nas do zabierania głosu w tej sprawie. W korespondencji tej jak i w rozmowach, jakie miałem sposobność mieć w Genewie już przed paru laty z ówczesnym kierownikiem polityki zagranicznej rządu czeskiego, dałem wyraz przekonaniu, że o *atmosferze, istniejącej między naszemi dwoma krajami w pierwszym rzędzie decydować będzie stan faktyczny: traktowanie Polaków w Czechosłowacji*. Żadne sztuczne procedury, ani żadne dyplomatyzowanie nic tu nie pomogą. Z drugiej jednak strony każdy objaw dobrej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony, i przyczyni się w najprostszej drodze do wytworzenia

lepszej atmosfery sąsiedzkiej

Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku cieszyńskim pragnąłbym uważać za taki fakt.

Te nasze kłopoty sąsiedzkie postawiłem w końcowej części mego exposé, którego celem było przedewszystkiem scharakteryzowanie podstawowych metod, według których są w naszem ministerstwie rozpatrywane zjawiska międzynarodowe.

Wysoka Komisjo! Starałem się streścić ogólne założenia polityki polskiej. W tych ramach mieści się oczywiście jeszcze bardzo znaczna ilość zagadnień, spraw i problemów. Gotów jestem z panami wszystkie te sprawy przedyskutować.

Dziś podkreślić chciałbym przedewszystkiem, że obecna epoka nakłada na nas obowiązek rozważania nawet drobniejszych spraw według zasadniczych rysów, jakiemi państwo nasze określa swoje oblicze w życiu międzynarodowem. Za określenie tego oblicza na długie czasy nasza generacja będzie wobec Polski odpowiedzialna.

OZJASZ THON

CAŁA POLSKA SŁUCHAŁA -

— ale mało słyszała... Oczywista, że to ograniczające słówko „ale" nie odnosi się do radia. To się okazało przecudnym wynalazkiem, tak wielostronnym, że już nawet idzie na służbę — polityki. Swoją drogą — co to za cudowny wynalazek! Można przy nim być bardzo czynnym, przynajmniej — wymownym ministrem spraw zagranicznych i nie ruszać się z miejsca. Jak się to radio z czasem jeszcze nauczy pisać i innych podobnych kunsztów, to już ono wszystko i wszystkich potrafi zastąpić. Kto wie, do jakich oszczędzań w ludziach jeszcze dojdziemy...

Narazie jednak jeszcze potrzebujemy ludzkich umysłów, ażeby nam mogły czasami donosić całkiem autorytatywnie, że się właściwie — nic nie dzieje. A w polityce, — to należy odrazu zaznaczyć z naciskiem — szczególnie w zagranicznej jest to bodaj najlepszy, wprost idealny stan rzeczy. Oby się tylko na tej płaszczyźnie nic nie działo! Cisza tam oznacza spokój w duszy, a stąd może wyróść wszystko, co życiu ludzkiemu jest potrzebnem. Toteż niewątpliwie „radjo-słuchacze i radjosłuchawki" — toć taki jest oficjalny tytuł tej kategorji ludzi — niewątpliwie czuli odrazu szczerą i serdeczną wdzięczność dla pana ministra Becka, gdy im w pierwszych zdaniach już zapowiedział, że właściwie nic nadzwyczajnego się nie dzieje, że on nie lubi uprawiać polityki „ponad stan", że mu się wcale nie podoba to „wszędobylstwo polityczne", jakie się nieraz uprawia. Takie słowo, jak „wszędobylstwo polityczne" mogłoby jeszcze pochodzić z kuźni Marszałka — takie ono dosadne i trafne. Jest faktycznie najlepszą polityką zagraniczną ta, o której niema dużo do opowiadania, jak to mówią, że ta panna jest najbardziej pochwały godną o której się najmniej opowiada i mówi. Państwa małe mają nieraz taką słabość, że się wtrącają do wszystkich spraw, jakie się dzieją na świecie, chociaż one do nich żadnego bezpośredniego stosunku nie mają. Twórca polskiej polityki zagranicznej, ś. p. Marszałek, na którego minister z prawdziwem uwielbieniem, rzec można: z nabożeństwem, się powołuje, nadał właśnie polskiej polityce zagranicznej kierunek realny, życiowy, pełen treści ale zarazem pełen prostoty. Tę politykę może każdy rozumieć, bo ona nie kroczy krzywemi drogami do jakich sztucznie wymarzonych i wygórowanych celów, tylko jeden jedyny cel ma przed oczyma: bezpieczeństwo państwa. Ten cel jest osiągnięty i nie widać żadnego punktu na całym obszarze polityki światowej, na którymby bezpieczeństwo miało być zagrożone.

Rzecz jasna — Polska nie szuka nigdzie zaczepek i też nie jest przedmiotem zaczepek. Z jednym tylko niemiłym wyjątkiem — Litwy kowieńskiej. Były może jakieś drobne niejasności w stosunkach z Czechosłowacją, ale minister może z pełną satysfakcją stwierdzić że się na tym froncie wszystko wyjaśniło. — Właściwie też podaje metodę, która do tego szczęśliwego rezultatu doprowadziła: poprostu zaniechało się wszelkiej korespondencji, wszelkiej pisaniny not dyplomatycznych, a celem dyplomacji polskiej jest zawieranie jasnych układów. To znaczy, że się w dyplomacji nie popełnia zwykłych w tej dziedzinie błędów uprawiania jak najwięcej pisaniny, byle sprawy przyciemniać, tylko się rzecz ujmuje jasno i prosto, starając się wniknąć aż do samych najdrobniejszych szczegółów. Nikt nie będzie się chyba dziwił, że i w tym związku poznaje się metody postępowania, właściwe ś. p. Marszałkowi. Taka rzeczowość niesztuczna, niewypaczona najlepiej i najpewniej prowadzi do pełnego porozumienia i do usuwania wszelkich nieporozumień i niedomówień, które najczęściej rozrastają się ostatecznie do rozmiarów międzynarodowych konfliktów.

Jeśli istnieje jeszcze jeden kąt, na którym się zbierają przykre chmury, to minister słusznie stwierdza, że to nie jest wina polityki polskiej. I znowu trzeba także w tem przyklasnąć słowom ministra, że on wobec Litwy przypomina rzecz niesłychanie bolesną, - a mianowicie fakt, że się stamtąd zatruwa współżycie różnych narodowości w Polsce, a ostatecznie doprowadza się pełną nienawiści politykę do — popełnienia morderstw. Jeśli jest prawdą to, co wyszło na jaw na ostatnim procesie przeciw spółwinnym zamordowania ś. p. ministra Pierackiego, że morderca czerpał aspiracje i środki z Litwy, to istotnie sprawa przybiera niezmiernie smutny wygląd i zapowiada jeszcze smutniejszą przyszłość. Morderstwo jako jeden z naczelnych czynników polityki nie może w stosunkach cywilizacji być tolerowane. Rzecz jasna, że Polska takiemi drogami kroczyć nie może, ale też nie może pozwolić, ażeby do niej ktoś dochodził na takich pokrwawionych ścieżkach.

Poza tym jednym zgrzytem nie zawiera expose ministra Becka ani jednego szczegółu, któryby nie pokazał całkowicie wypogodzonego nieba. A można śmiało przyznać rację p. Beckowi, jeśli wskazuje na reelekcję Polski do Rady Ligi,, jako na dowód poważania i zaufania, jakiego Polska zażywa w rodzinie narodów. Pokazuje się, że nawet państwa skandynawskie wprost umyślnie odeszły od swojego dotychczasowego stanowiska w tych sprawach, które im nie pozwalało poraz drugi głosować za tem samem państwem. Otóż odnośnie do reelekcji Polski można wskazać na skandynawskie państwa, że całkiem wyjątkowo głosowały za ponowną elekcją, w czem minister bodaj słusznie dopatruje się jasnego dowodu, że zaufanie do Polski jako do czynnika pokojowego w Europie jest całkowicie ugruntowane.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takiej siły konstrukcyjnej, o której wspomniał p. Beck, świat teraz koniecznie potrzebuje. Wobec tego, co się dzieje w dwóch wielkich państwach, które sobie stworzyły niezmiernie dziwaczne ustroje, jest ważnem zapewnić, że Polska może ostatecznie z każdym ustrojem żyć w zgodzie. Istotnie — jakoś ze Sowietami stosunki nie są w tej chwili naprężone, chociaż z drugiej strony wartałoby zwrócić uwagę, że na tym punkcie należałoby koniecznie jeszcze nieco dociągnąć, coś nie coś uzupełnić i wygładzić, ażeby już nie sterczało nic, co może z czasem stać się niewygodnem. Odnośnie do Niemiec, o których minister tylko tak w przejściu wspomina, nie wgłębiając się zbytnio w charakter wytworzonych stosunków politycznych, to istotnie jest dobrze, że można było dojść do utworzenia pełnego układu politycznego. Całkiem słusznie podnosi minister, że cały świat z pewnym podziwem patrzał na ten układ, który się powszechnie uważało za jedno z najdonioślejszych zdarzeń politycznych na obszarze polityki europejskiej. Współżycie z tem państwem o tym ustroju mogło być tylko dlatego umożliwione, że jak to minister zapewnia, nie jest rzeczą Polski zastanawiać się nad ustrojem, jaki w tem czy tamtem państwie panuje.

Rzecz jasna, że minister w przejściu stwierdza, że traktaty i układy, jakie już istniały, nie doznały rozluźnienia. Odnosi się to szczególnie do sojuszu z Francją, która jednak w ostatnich czasach nie patrzy bez pewnej wątpliwości na dalszy rozwój stosunków. Jest też może godne pożałowania, że minister temu przedmiotowi nie poświęcił więcej słów, a to słów mocno treściwych. Wszak on wie, że w szerokich kołach panował pewien niepokój co do tego zagadnienia właśnie, czy też nie popuściliśmy zbytnio w naszej ścisłej przyjaźni z Francją. Wszak były głosy, które takie rozluźnienie próbowały uzasadniać właśnie jakiemś zbyt intymnem zbliżeniem do Niemiec. Na taką zamianę — jeszcze w dodatku w danej chwili i w tym układzie sił — chyba nikt się nie zgodzi. To należało koniecznie silniej podkreślić, ażeby usunąć wszelką możliwość nieporozumienia.

Biorąc wywód p. ministra spraw zagranicznych jako całość, należy stwierdzić, że on roztacza obraz wcale jasny i miły. Za wyjątkiem jedynej plamki na kąciku Litwy mamy naokoło same przyjaźne stosunki i znikąd nie grozi żadne wstrząśnienie, któreby tę gładką i spokojną powierzchnię wzburzyło. Taki stan rzeczy jest dla Polski doskonały. Ona właśnie potrzebuje szeregu lat i natężonej pracy konstruktywnej, ażeby się należycie na wewnątrz wzmocnić i tak zróść, by nie było żadnej szczeliny. Cały świat pragnie pokoju i go potrzebuje, a Polska, jako zmartwychwstałe państwo jeszcze więcej i konieczniej. Wiemy doskonale, że na świecie istnieją w tej chwili elementy, które lada chwila mogą stać się niezmiernie groźnem niebezpieczeństwem. Wszak tu i tam władzy dorwały się żywioły — powiedzmy: — conajmniej nie wypróbowane. Nikt nie może znać biegu myśli ludzi, którzy pochodzą ex tenebris. Nikt nie może przewidzieć tego układu sił i interesów, oraz tego wybuchu namiętności niepohamowanych, które spowodują groźne zderzenie, a że zderzenia może wyskoczyć iskra, która cały gmach zapali. W takim układzie tylko jedno może być zabezpieczenie: możliwie jak największa ilość jak najsilniejszych ognisk pokojowej myśli i cywilizacyjnego rozwoju. Nawet wróg będzie musiał przyznać, że Polska zmartwychwstała stanowi takie i to bardzo potężne ognisko. Rzeczą tedy jest tych, którzy tem państwem kierują, pomieścić je tam, gdzie się strzeże świadomie i silnie pokoju świata, ażeby całą swoją wielką siłę oddało na służbę tego wszechludzkiego ideału, a tem samem dla siebie zdobyło poczesne miejsce w dziejach ludzkości.

Jest tedy dobrze, że ze słów p. ministra Becka wynika, że on to wzniosłe zadanie rozumie i przy jego szczęśliwem rozwiązaniu współdziałać pragnie.

Praga. 15. 1. PAT. Prasa donosi, że niejaki Józef Daunsner, przebywający w więzieniu, podejrzany jest o udział w zabójstwie profesora Lessinga zamordowanego w Maryańskich Łaźniach w sierpniu 1933 r. Jak wiadomo, prof. Lessing po dojściu do władzy hitlerowców, opuścił Niemcy. Zabójcy jego nie zostali dotychczas wykryci.

Sztokholm. 15. 1. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna podaje: W dniu wczorajszym poseł szwedzki w Rzymie przekazał rządowi włoskiemu notę, w której rząd szwedzki **kategorycznie protestuje przeciw zbombardowaniu przez lotników włoskich** ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża, jakie miało miejsce w dniu 30 grudnia ub. roku.

A. ALPERIN

Herbert Samuel wybiera się do Ameryki

Źródła pierwszych informacyj. — Stanowisko kół sjonistycznych w Paryżu. — Domysły i przypuszczenia. — Za planem kryją się żydowscy działacze z Niemiec. — Burza dopiero się rozpoczyna.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w styczniu.

Wiadomość o nowych planach Herberta Samuela w sprawie Żydów niemieckich, była dla nas wszystkich wielką niespodzianką. Pierwsze informacje nie pochodziły z żydowskiego źródła. Dobrze poinformowana genewska sprawozdawczyni radykalnego dziennika paryskiego „L'Oeuvre“, Geneviève Tabouis, wystąpiła pierwsza z tą rewelacją. W piśmie wspomnianem zamieściła artykuł zaopatrzony w tytuł: „Antysemityzm i handel...“, w którym podała mniejwięcej tesame informacje, jakie po kilku dniach dopiero nadeszły również z żydowskich źródeł w Londynie, wywołując tak kolosalne poruszenie w całej naszej prasie.

Ta francuska dziennikarka mówiła w swym artykule o masowej emigracji Żydów niemieckich, wymieniła cyfrę 100.000 Żydów, którym rząd niemiecki miał udzielić możności wyjazdu, zaznaczając przytem, że cyfra ta nie jest całkiem ścisła, że może okazać się jeszcze wyższą. Pani Tabouis dowodziła, że połączone to będzie z wielkiemi korzyściami dla Trzeciej Rzeszy, że w wielu krajach, a szczególnie w Anglji i Ameryce, starają się liczni hitlerowscy agenci nawiązać kontakt z żydowskimi przywódcami oświadczając, iż rząd hitlerowski gotów jest „zwolnić“ swoich Żydów i zezwolić im nawet na wywiezienie części ich majątku, pod warunkiem, że „zostaną przeprowadzone pewne formalności“.

Ta informacja, że agenci Hitlera próbowali konferować z żydowskiemi osobistościami w Londynie, została później zdementowana. Pani Tabouis jednak tego nie odwołała.

W dalszym ciągu informuje francuska dziennikarka, że żydowskie koła w Londynie i w Nowym Jorku rozpoczęły kroki, by uzyskać od rządu angielskiego, amerykańskiego i od rządów innych państw, szereg ułatwień przy imigracji niemieckich wychodźców. Czynione są przygotowania do utworzenia wielkiego funduszu, w celu zlikwidowania interesów niemieckich Żydów. Berlin domaga się, by ten fundusz zużyto na finansowanie wzmożonego eksportu towarów niemieckich, które Żydzi ze sobą zabiorą, conajmniej w ilości dwa razy większej od wartości kapitałów, na których wywóz uzyskają zezwolenie ze strony władz niemieckich.

Żydzi — konkluduje pani Tabouis — stoją przed bardzo ciężką decyzją. Jeśli plan niemiecki odrzucą, rząd hitlerowski rzuci na nich odpowiedzialność za to, że kwestja żydowska w Niemczech nie została rozwiązana. Jeśli natomiast Żydzi na ten projekt się zgodzą, staną się agentami eksportu niemieckiego i przyczynią się do odprężenia ciężkiej sytuacji gospodarczej Trzeciej Rzeszy i do przedłużenia żywota obecnego reżimu.

Plan ten nazwany jest przez dziennikarkę francuską poprostu szantażem. Jest bowiem łatwo zrozumiałe, że jeśli uda się Niemcom, to i inne państwa, o większych żydowskich skupieniach, pójdą w ich ślady, i rozpętają wzmożoną hecę antysemicką, by w ten sposób na tej drodze osiągnąć wzrost swojego eksportu.

W paryskich kołach żydowskich krążą na ten temat najrozmaitsze domysły i przypuszczenia. Uważają, że jest to robota angielskich Jahudim, którzy niczyjej rady nie zasięgają, a zazwyczaj kończą się wszystkie tego rodzaju próby — skandalem.

Było ciekawą rzeczą stwierdzić, jaki jest oficjalny stosunek Organizacji Sjonistycznej do tej sprawy. Otóż odnosi się wrażenie, że *Organizacja nie ma z tym planem nic wspólnego*. Wiadomość, że dr. Weizmann również wyjedzie do Ameryki, pojawiła się dopiero później, kiedy Herbert Samuel, lord Bearstead i Simon Marks uzgodnili już między sobą wszystkie szczegóły i ustalili datę swego wyjazdu. W międzyczasie wiadomość ta zresztą została już zdementowana.

Kierownicze koła sjonistyczne w Paryżu postawiły sobie pytanie, czy należy tej delegacji stawiać przeszkody Takiej decyzji coprawda nie powzięto, ale bierze górę stosunek indyferentny. W każdym razie jednak, *jeśli chodzi o transferową stronę tego projektu, to chyba nie można będzie udzielić mu aprobaty. Cały obóz sjonistyczny wyrazić się powinien przeciwko niemu!*

Również o merytorycznej stronie misji Herberta Samuela w Ameryce, krążą tu różne wersje. Wedle zdania jednych, wybiera się Herbert Samuel głównie w celu zebrania wielkiego funduszu w Stanach Zjednoczonych. Sam skład delegacji: Herbert Samuel, lord Bearstead — najbogatszy Żyd w Anglji — i Simon Marks jest rękojmią, że kampanja uda się pod względem finansowym. Krążą słuchy, że noszą się oni z zamiarem przeprowadzenia kampanji zbiórkowej również w samej Anglji. Udział Simona Marksa w tej delegacji oznacza, że pewna część zebranych pieniędzy przeznaczona zostanie na osiedlenie niemieckich Żydów w Palestynie. Nie należy jednak oddawać się iluzjom, że ustalona zostanie przynajmniej zasada „fifty-fifty“. Jest to raczej mocno wątpliwe.

Z tem wszystkiem ostatecznie możnaby się zgodzić. Jeśli jednak Herbert Samuel stawia sobie za cel nietylko kampanję finansową, dla umożliwienia emigracji Żydom niemieckim, ale ma też na oku cel polityczny, który mógłby osłabić bojkot antyhitlerowski, czyteż doprowadzić do innych rezultatów ze stanowiska żydowskiego nie pożądanych — wtedy dopiero nastanie prawdziwa wrzawa przeciwko „przedsięwzięciu“ Herberta Samuela i jego towarzyszy

Nie chce się coprawda wierzyć, by Herbert Samuel miał stać się tylko „zbieraczem“ pieniędzy w Ameryce. Wiadomości, nadchodzące z nieżydowskich źródeł, utrzymane są w tonie zbyt kategorycznym. Wiadomo też, że za całym tym planem kryją się pewni niemiecko-żydowscy działacze, po których można się spodziewać, że gotowi będą pójść na wszystkie haniebne propozycje, o których doniosła pani Tabouis.

W każdym razie misja Herberta Samuela jest niezwykle ryzykowna. Wsiada on na okręt wśród bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych. Burza wisi w powietrzu...



Wielka rozgrywka na konferencji morskiej

Nie ulega wątpliwości, że termin rozpoczęcia konferencji morskiej przed Bożem Narodzeniem nie był nader szczęśliwy, wszyscy zdają sobie bowiem sprawę z tego, że przed zlikwidowaniem wojny abisyńsko - włoskiej międzynarodowa konferencja morska nie może mieć żadnych praktycznych następstw. Jest rzeczą charakterystyczną dla naszej epoki, że wielkie mocarstwa przesłaniają swój niepokój wewnętrzny mowami swych odpowiedzialnych mężów stanu, konferencjami, niejasnemi, bo najeżonemi rozmaitemi klauzulami konwencjami, byleby tylko nie przyznać się do tego, że wzajemnie sobie nie ufają.

Japonja jeszcze przed konferencją morską oświadczyła, że absolutnie domagać się będzie parytetu flotowego, a w drugi dzień konferencji wiceadmirał Yamamako zagroził, że Japonja opuści konferencję, jeśli nie przyjmie się jej postulatu w sprawie maksymalnej granicy zbrojeń morskich, co w praktyce oznacza tosamo, co parytet flotowy. Wiedziano więc już przed konferencją, że nie zrealizuje się jej właściwego celu, tj. utrzymania dotychczasowemi konwencjami unormowanego status quo. To zdecydowane stanowisko Japonji storpedowało więc konferencję flotową na samym początku obrad. Było to do przewidzenia, bo Japonja absolutnie zrezygnować nie chce z głównego celu swej polityki, t. j. z panowania w Azji Wschodniej. Tego Japonja zresztą nie ukrywa, wszak niedawno oświadczyła Anglji, że może z nią porozumieć się we wszelkich sprawach, ale Chiny muszą pozostać domeną Japonji. W konsekwencji Japonja pod płaszczykiem pokoju występuje za najdalszem ograniczeniem łodzi podwodnych, t. j. przeciwko takim typom okrętów, które umożliwić mogą Stanom Zjednoczonym i Anglji jeszcze pewną rolę na wodach chińskich. Japonja twierdzi obłudnie, że chodzi jej tylko o obronę, w gruncie jednak rzeczy sytuacja wygląda tak, że Japonja może dokonywać powolnego podboju Chin, podczas gdy Anglja i Stany Zjednoczone nie mogą bronić na wodach wschodnioazjatyckich ani swych pozycyj, aniteż archipelagu holenderskiego.

Obecnie sytuacja w okrągłych cyfrach (przyczem wliczyć należy też i okręty znajdujące się w stanie budowy), przedstawia się w sposób następujący:

Stany Zjednoczone	1.36 milj. ton
Anglja	1.33 milj. ton
Japonja	0.83 milj. ton
Francja	0.70 milj. ton
Włochy	0.51 milj. ton

Jest więc rzeczą jasną, że oznaczenie wspólnej najwyższej granicy zbrojeń jest korzystne tylko dla Japonji; przyjmijmy bowiem, że ustali się najwyższą granicę na 1.5 milj. ton, tem samem Japonja uzyska możność budowy pół miljona ton w postaci całkiem nowych okrętów, podczas gdy dla Stanów Zjednoczonych i Anglji

pozostanie tylko 140.000 względnie 170.000 nowych ton. Japonja uzyska więc zupełną przewagę na morzu. Na tę propozycję Stany Zjednoczone i Anglja absolutnie zgodzić się nie mogą, wolą już raczej doprowadzić do rozbicia konferencji, t. j. do wyścigu zbrojeń na morzu. Japonjafinansowo nie potrafi dotrzymać kroku Anglji i krajom anglo-saskim i dlatego ani Anglja ani Stany Zjednoczone nic nie miałyby przeciwko temu, by Japonja opuściła międzynarodową konferencją rozbrojeniową.

Anglja wystąpiła na konferencji z żądaniem, by każde państwo, uczestniczące w konferencji, wyraźnie sformułowało swój program zbrojeń morskich. Jest to żądanie napozór rozsądne, atoli pod warunkiem, że wszystkie państwa uczciwie i rzetelnie podawać będą swoje programy zbrojeń morskich. Trudno jednak uwierzyć w tego rodzaju uczciwość i dlatego wniosek angielski może mieć tylko wartość bardzo względną. W każdym razie wyjść on może tylko na pożytek przemysłowi zbrojeniowemu, bo z jednej strony może się zorjentować, co należy produkować a z drugiej strony przez przekupioną prasę nawoływać może do nowych zbrojeń, powołując się właśnie na to, że inne państwa również się zbroją.

Można pominąć sprawy mniejszej wagi, którym na konferencji poświęcono dużo uwagi, ponieważ zasadniczego znaczenia one mieć nie mogą. Niczego nowego dyskusja nie wniosła np. do sprawy łodzi podwodnych. Państwa słabsze zawsze domagać się będą utrzymania łodzi podwodnych, podczas gdy państwa silniejsze dążyć będą do ograniczenia tych jednostek okrętowych. Przedmiotem dyskusji pozostanie też nadal kwestja tonażu wielkich okrętów, bo operacje na dalekie odległości są niemożliwe bez okrętów o wielkim tonażu, państwa zaś broniące tylko swych wybrzeży obejść się mogą bez takich jednostek okrętowych. Możemy też pominąć spór o rozmaite typy i szczegóły konstrukcji. Dyskusja bowiem na ten temat przedstawiała taki sam obraz beznadziejny, jak dyskusja na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej na temat kalibru dział. Jak długo rządy będą chciały prowadzić wojny, nie będą się kierowały żadnemi względami; a będą tak długo prowadziły wojnę, jak długo opłacać się to będzie rekinom wielkiego przemysłu zbrojeniowego.

To jedno jest pewne; pokój we wschodniej Azji jest tylko tak długo możliwy, jak długo panuje między Anglją a Stanami Zjednoczonemi zupełne porozumienie. Na rozdźwięku między Anglją a Stanami Zjednoczonemi skorzysta tylko Japonja. Losy wschodu azjatyckiego, a temsamem i kolonij holenderskich, a nawet Indyj zależne są od trwałości współpracy krajów anglosaskich. Może to jednak tylko wtenczas nastąpić, jeśli uzna się prymat polityki nad egoizmem wielkiego przemysłu zbrojeniowego.

N.—Z.

Gra o głowę Hauptmanna

może zadecydować o wyborze prezydenta Stanów Zjedn.

Czy nastąpi egzekucja Hauptmanna? 160 miljonów obywateli amerykańskich śledzi z wciąż wzrastającem zainteresowaniem, niepozbawionem elementów zaintrygowania sportowego, wielką grę o głowę Hauptmanna. Przeciętny Amerykanin nie interesuje się ani wojną abisyńską, ani konferencją morską, ani nawet zaczynającą się kampanją wyborczą, lecz tylko i wyłącznie sprawą Hauptmanna. Zakłady w tej sprawie są na porządku dziennym i to w stosunku 3:2 na niekorzyść Hauptmanna. Oceniają cyfrę tych zakładów na przeszło 20 miljonów dolarów. Trzy piąte wszystkich tych zakładów liczą się z egzekują, zaś dwie piąte oczekują jeszcze wielkiego cudu, który ma ocalić kidnapera przed krzesłem elektrycznem.

Przez pewien czas sprawa wyglądała całkiem jasno, a mianowicie od dnia, kiedy wręczono policji znajdujący się w posiadaniu Hauptmanna banknot, pochodzący z okupu złożonego przez Lindbergha, aż do nieudanego alibi porywacza dzieci i fantastycznego powoływamia się jego na tajemniczego nieznajomego, od którego miał otrzymać pieniądze. Gdy najwyższy trybunał w Waszyngtonie, ostatnia instancja Stanów Zjednoczonych, odrzuciła wniosek obrońcy Hauptmanna o wznowienie postępowania, zdawało się, że nic już nie uratuje Hauptmanna przed krzesłem elektrycznem.

Nic? Nagle zjawił się mister Parker. Jest to jeden z najsławniejszych detektywów w Stanach Zjednoczonych, którego wyczyny dostarczyły niejednokrotnie tematu niejednemu autorowi fantastycznych wprost powieści kryminalnych. Mr. Parker nie jest jednak postacią fikcyjną, czemść w rodzaju Sherloka Holmesa, lecz przyczynił się już do wyjaśnienia niejednej zagmatwanej sprawy kryminalnej, a teraz przez blisko dwa lata zajmuje się sprawą porwania dziecka Lindbergha. Nikt o tem nie wiedział, nawet reporterzy Broadwayu, którzy wiedzą wszystko, co się dzieje na księżycu, na Marsie i w Hollywoodzie. Można sobie wyobrazić powszechne zdumienie, gdy pojawiły się w gazecie sensacyjne artykuliki donoszące, że mr. Parker nie wierzy w winę Hauptmanna, którego poprostu nazywają już teraz Brunonem, jak familjarnie nazywa się wielkie gwiazdy filmowe.

Mr. Parker nie wierzy, że... W co właściwie mr. Parker wierzy, tego gazety amerykańskie dokładnie nie wiedzą. Mogą bowiem tylko donieść, że mr. Parker jest tego zdania, że w New Jersey żyje człowiek bardzo bogaty, który popełnił zbrodnię. Dlaczegoż więc nie aresztuje się tego człowieka? Bo mr. Parker nie posiada jeszcze wszystkich dowodów winy w swem ręku, bo uprowadzenie dziecka Lindbergha nie jest tylko aferą zbrodniczą, lecz...

Teraz cała ta afera nabiera posmaku już iście amerykańskiego. Zaczynająca się kampanja o nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych rzuca swój cień na wszystko, co się dzieje w Ameryce. Gubernatorem stanu New Jersey, w którym ma nastąpić stracenei Hauptmanna, jest Harold G. Hoffmann, członek partji republikańskiej. Patrja ta żywi nadzieję, że uda jej się obalić Roosevelta, jeśli potrafi wystawić kandydata o takiej „publicity", któraby porwała masy. Narazie takiego kandydata republikanie nie majb. Otóż pewnej nocy — jak tego sobie życzy romantyzm amerykański — zjawił się gubernator Hoffman w celi Brunona w towarzystwie kilku ludzi kamery. . Cała Ameryka może teraz w dodatku tygodniowym oglądać tę scenę, a mr. Hoffman, który dotychczas był tylko lokalną wielkością New Jersey, stał się nagle najpopularniejszą osobistością Stanów Zjednoczonych. Czy rozumiecie sens tego wszystkiego?

Są nawet tacy, którzy utrzymują, że mistrz Parker poświęcił się wyjaśnieniu tej sprawy tylko na polecenie gubernatora. Tylko ten, kto zna psychikę amerykańską, lubującą się w sensacjach, może ocenić znaczenie tego pociągnięcia Hoffmana, jeśliby mu się notabene udało wyratować Hauptmanna i kogoś innego na jego miejsce posadzić na krzesło elektryczne.

Tylko w Ameryce jest też możliwem i to, że znany autor dramatyczny ułożył dla żony Hauptmanna list, wysłany do Lindbergha. W liście tym donosi żona Hauptmanna, że wystosowała do żony prezydenta Roosevelta prośbę o ujęcie się za jej niewinnym mężem. Tylko w Ameryce jest możliwe, by żona Hauptmanna dostała do swej dyspozycji auto, którem podróżuje po Stanach Zjednoczonych i wszędzie wygłasza odczyty, a dalej, by „sam" Bruno ze swej celi posyłał do prasy rozmaite wywiady. Jednem słowem, sprawa Hauptmanna przestała być sprawą kryminalną, a stała się amerykańską tragifarsą.

Refleksje o Janosiku i o Zakopanem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Zakopane, w styczniu.

Są w pięknych tatrzańskich dolinach, znajdują się w ścianach skalnych szczytów, jakieś groty, jakoweś schowki, korytarze tajemne, które naprowadzają na tory sabałowych legend i baśni... Sławił Sabała wodza zbójników tatrzańskich Janosika — Janickiem zwanego... Gwarzył o nim, o jego wyczynach zbójeckich i o sercu jego dobrem jak „scere" złoto...

Przez wiele dat chodziły słuchy i „gadki" o janickowych dniach sławy, w pieśniach i legendach apoteozowano tę postać zbójecką, aż zrobiono z niego połączenie górskiej dzikości z łagodnym ciepłym podmuchem wiatru halnego... Legendarny Janosik stał się bohaterem i symbolem dawnych dobrych czasów, o których starzy dziadkowie góralscy z rozrzewnieniem wspominają przy ciepłym przypiecku, kopcąc „zbójecką" fajeczkę... „Belo tyz, to belo kiej Janicek graniami chodził... Bely zbóje i bely kozice i niedźwiedzie, zaś Zakopane, belo pikne i dzikie, nijakik dróg, nijakik autów, jeno dróżki pomiędzy górami. a smreckami..."

I rozkwitała fantazja: bujała ponad niezdobyte szczyty, ginęła w ciemnych nieprzejrzanych lasach... snuły się gawędy sabałowe.

Tak ongiś było, kiedy Zakopane było dopiero zaledwie dostrzegalnym zalążkiem imponującej stacji turystycznej i znanego dosłownie w całym świecie uzdrowiska. Kiedy jednak zatrzymamy się na chwilę nad niedawną kilkunastoletnią przeszłością Zakopanego, kiedy zmierzymy tę olbrzymią różnicę, która zaistniała, stwier dzimy, że to już zupełnie inne Zakopane. Czasy Janosika minęły, przeszły do legendy, lecz okres początkowego rozkwitu Zakopanego, także staje się już powoli czemś, o czem się zapomina... Trudno już jest znaleźć obraz właściwego Zakopanego, trudno odszukać gdzieś odcinek, na którym ząb czasu nie poczyniłby wyrębów i zmian, zupełnie przeobrażających charakter Zakopanego... Najpierw były góralskie chałupki i domki stawiane przeważnie własnym kunsztem budowlanym tubylczych cieśli, którzy zawód swój poznali „przy ojcach". Czasem spotkało się jakiś stylowy domek, coś co było prawdziwym stylem, coś co stanowiło atrakcję architektury zakopiańskiej...

Ale jak już zaznaczyłem, budowało się bez planu, bez stylu, budowało się, żeby tylko były izby, żeby można było wynająć, oddać do użytku coraz liczniej zjeżdżającym gościom i innym „ceprom"...

Leśne zagajniki roztaczały się dookoła drewnianych domków, które wyglądały romantycznie i zacisznie, pozbawione jednak były najdrobniejszego promyka słońca. Ulice wąskie i tak samo nieplanowe, tak samo wyrastające wedle potrzeby wraz z potęgującą się frekwencją sezonów. Zakopane było dzikie i piękne, wspaniała okolica i powietrze, które okazało się nieocenionym walorem, wynagradzały szereg przeróżnych braków... A ponad chałupkami i gęstemi serpentynami lasów wznosił się potężny łańcuch szczytów — Tatry. —

Tatry przyciągały corazto nowe rzesze miłośników, działały na turystów jak niezwykły narkotyk, który odkrywa coraz nowe nieznane emocje i cuda... Rozpoczęła się ofenzywa na szczyty i przełęcze, zdobywano nowe ściany, które dotychczas dostępne były tylko pieszczotom wichru. Powstały pierwsze schroniska na halach i w dolinach. Coraz liczniejsi byli kuracjusze, wytworzył się nowy przemysł pensjonatowy, który wkrótce przeobraził charakter Zakopanego. W okresie gospodarczej konjunktury, Zakopane rosło, rozrastało się. Poczęły się walić pierwsze wiekowe drzewa, karczowano olbrzymie przestrzenie pod nowe dzielnice Zakopanego. Dawne łąki i pastwiska pokryły się willami i pałacykami, ulice w centrum zostały rozszerzone, rozpoczęto różne prace inwestycyjne, lecz Zakopane zdane na własne siły nie

Opozycja żydowska przeciwko Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Londyn, ŻAT. Onegdaj adbyła się tu, zwołana przez angielską federację sjonistyczną i ugrupowania sjonistyczne, konferencja przedstawicieli prasy angielskiej, na której członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodetzki i rabin M. L. Perlzweig sprecyzowali stanowisko żydowskie w kwestji powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie. W wyczerpnjącym referacie prof. Brodetzki zanalizował dzieje projektu i wskazał na różne aspekty aktualnego obecnie wniosku rządu palestyńskiego. Precyzując stanowisko żydowskie, prof. Brodetzki wskazał na momenty, które zmuszają Żydów do przeciwstawienia się projektowi stanowiącemu pogwałcenie mandatu palestyńskiego i będącego jaskrawem zaprzeczeniem Deklaracji Balfoura, która nakłada na Anglję obowiązek wspierania Żydów w kierunku odbudowy w Palestynie siedziby narodowej dla Żydów. Prof. Brodetzki podkreślił, że jedną z podstaw pracy żydowskiej w Palestynie jest współpraca z władzą mandatową. *Egzekutywa Agencji Żydowskiej zawsze przestrzegała tej zasady kooperacji z Anglją i szczerze dąży do stosowania jej także w przyszłych swych poczynaniach.* Niestety, jest to w odniesieniu do Rady Ustawodawczej niemożliwe. W tym wypadku Żydzi zmuszeni są oświadczyć, że *współpracować z władzą mandatową nie są w stanie.* Prof. Brodetzki dał wyraz nadziei, że rząd weźmie pod uwagę tak uzasadnioną opozycję żydowską *i zaniecha planu powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie.* Rabin Perlzweig zanalizował projekt Rady Ustawodawczej z punktu widzenia demokratycznego. Referent skreślił obraz obecnego układu politycznego ludności palestyńskiej, stwierdzając, że opozycja żydowska bynajmniej nie może być zrozumiana jako stanowisko antydemokratyczne. W obecnem swem ukształtowaniu — zaznaczył Perlzweig — przeważająca większość ludności palestyńskiej nie jest jeszcze dojrzałą dla instytucyj demokratycznych.

Przygotowania w Polsce do Światowego Kongresu Żydowskiego

Warszawa, ŻAT. We wtorek wieczór odbyło się posiedzenie polskiego komitetu organizacyjnego dla Światowego Kongresu Żydowskiego. Posiedzenie zwołali polscy członkowie Komitetu Wykonawczego dla S. K. Z., inż. Reiss, dr. Rosmarin i dr. Schipper. W posiedzeniu, któremu przewodniczył inż. Reiss, brali udział, oprócz wymienionych, pp. R. Szereszowski, pos. rab. Rubinstein, L. Szczerański, Jakób Leszczyński, dr. Helman, dr. Gotlieb, dr. Kahane i A. Białopolski. Zgodnie z uchwałą Komitetu Wykonawczego dla S. K. Z. w sprawie zwołania kongresu w ciągu 1936 r., na posiedzeniu omówiono szereg spraw pozostających w związku z przygotowaniem i zorganizowaniem wyborów kongresowych w Polsce. Po ożywionej dyskusji uchwalono zwołać na dzień 21 bm. szerszą naradę przedstawicieli partyj politycznych i organizacyj gospodarczych. Na naradzie tej mą być ostatecznie wyjaśnione, które partje i organizacje zgłaszają akces do idei kongresowej i gotowe są brać udział w organizacji wyborów. Na naradzie będą przedstawione konkretne plany w sprawie organizacji wyborów, i w wyniku tej narady ma być zwołana wielka reprezentacyjna konferencja żydostwa polskiego, na której nastąpi proklamowanie wyborów w Polsce na Światowy Kongres Żydowski.

otrzymując intensywnej pomocy w postaci znacznego kapitału z zewnątrz, w wielu wypadkach chromało i raziło swemi brakami.

Dzisiaj już szczyty i ściany skalne zdobyte dzisiaj już komfort wdziera się w góry, stare romantyczne Kuźnice będące tyle lat wstępem do tajemnic górskich, teraz przeobrażają się w europejską stację kolejki linowej...

Zakopane się wogóle europeizuje. Wprawdzie możnaby strawić długie godziny na wyliczaniu braków zakopiańskich, lecz braki te powstały wskutek wymagań dzisiejszego człowieka, pragnącego higieny, wygody i spokoju. Z każdym dniem zatraca się Zakopane przeszłości, powstaje Zakopane jutra. I przyznać się szczerze trzeba, że chociaż zrozumiała jest rola, jaką Zakopane winno spełniać, chociaż pragnie się rozkwitu i świetnej przyszłości dla tego często niewdzięcznego kapryśnika, to jednak czasem, kiedy przypominają się te minione chwile, kiedy wiatr przynosi wspomnienia przeszłości, budzą się smętne refleksje.

Bo inaczej tutaj bywało: inne były nastroje, kiedy zima trwała szereg miesięcy, kiedy sarny i górskie kozice częstym były zjawiskiem. I chociaż to może dziwne i śmieszne, lub niezrozumiałe, to jednak czasem tęsknota ogarnia człeka za temi dniami, kiedy snuły się pieśni i legendy sabałowe.

Zygmunt Horowitz.

P. L. D. E. podwyższa swój kapitał o 100.000 f. szt.

Jerozolima, Ż.A.T. Rada dyrektorów Palestine Land Development Company (Hewrat Hachszarat ha'Jiszuw) uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zwiększyć kapitał towarzystwa o *100.000 f. szt.* Nadto uchwalono zalecić walnemu zgromadzeniu dywidendę 6 proc. z akcyj zwykłych i założycielskich, zaś 6,3 proc. z akcyj preferencyjnych.

Arabowie „demonstrują“ przeciwko zaćmieniu księżyca

Jerozolima, Ż.A.T. W czasie zaćmienia księżyca z dnia 8 bm. tłum Arabów w Jaffie urządził „demonstrację“ uliczną, pod akompanjamentem bębnów i blach, pragnąc w ten sposób odpędzić „szatana w postaci Lewjatana, który chce pochłonąć księżyc“. Przy tej sposobności „demonstranci“ recytowali Koran i zanosili modły do Allaha o deszcze.

Sprawa kolonizacji żydowskiej w Transjordanji

Jerozolima, (Ż.A.T.). Z Ammanu donoszą, że w związku z ofertą na grunta w Ras-Nimrin, rezydent brytyjski w Transjordanji zwrócił się do kierownika departamentu rolnego z prośbą o wypowiedzenie się co do możliwości przedsiębiorstw rolnych w Transjordanji. W odpowiedzi kierownik wspomnianego departamentu zakomunikował, że narazie tego rodzaju przedsiębiorstwa należą do osób prywatnych. Imprezy o charakterze większym wymagają wielkich kapitałów, *któreby inwestować mogli wyłącznie Żydzi.*

Henrietta Szold — jedną z najbardziej zasłużonych osobistości 1935 r.

Nowy Jork (Ż.A.T.). Słynny amerykański liberalny „The Nation“ zamieszcza, jak co roku, listę honorową osobistości najbardziej zasłużonych w roku 1935. Wśród tych osobistości znajduje się także nazwisko Henrietty Szold, o której redakcja „The Nation“ pisze: „Henrietta Szold — dziś 75-letnia działaczka, mająca za sobą życie ofiarowane prześladowanym Żydom z wszyskich krajów, stoi dziś na czele ruchu aliji młodzieży, w ramach której przesiedlono już do Palestyny i skolonizowano około 1000 dzieci żydowskich z Niemiec“. Nadto wymienionych jest jeszcze parę nazwisk żydowskich osobistości zasłużonych dla literatury i sztuki amerykańskiej. Wśród osobistości nie-żydowskich wymienione jest nazwisko prezydenta „Amateur Athletic Union“, J. T. Mahoney'ego, który prowadził mężnie akcję o zbojkotowanie olimpjady berlińskiej przez sport amerykański.

Amerykanie nie chcą dawać pieniędzy na olimpjadę berlińską

Nowy Jork (Ż.A.T.). Prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, Brundage, stwierdza, że dotychczas zebrano w Ameryce tylko 16.000 dolarów na finansowanie reprezentacji amerykańskiej na olimpjadzie berlińskiej, podczas gdy conajmniej potrzebna jest suma 400.000 dolarów. Brundage zaznacza, iż można się było spodziewać trudności w tej akcji, wobec czego opowiada się on za stworzeniem odpowiedniego funduszu na innej drodze, nie zaś za pośrednictwem zbiórki publicznej.

Obrady Komisji Kodyfikacyjnej

W dniach od 15 do 20 bm. obraduje podkomisja postępowania niespornego Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem prof. J. Litauera. Na porządku obrad dalszy ciąg pierwszego czytania projektu kodeksu postępowania niespornego. W dniach od 21 do 26 bm. odbędą się pod przewodnictwem sędziego Wacława Miszewskiego posiedzenia podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki Komisji Kodyfikacyjnej, na których nastąpi dalszy ciąg pierwszego czytania projektu przepisów o rodzinie.

W dniu 7 lutego rb. rozpoczną się obrady podkomisji prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem prezesa Prokuratorji Generalnej p. St. Bukowieckiego; na porządku obrad znajduje się dalszy ciąg pierwszego czytania projektu prawa rzeczowego.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TO, CO OPOWIADAJĄ.

— Ludzie opowiadają sobie — mówi Edward — że żenisz się z Lulą tylko dla jej posagu.

— Podwójna blaga! Popierwsze Lula niema pieniędzy, podrugie ani myślę o ożenku!

(Mercury).

Przegląd prasy

Jeden Litwin, jeden Żyd i jeden Białorusin

Cytowaliśmy onegdaj znamienny artykuł „Czasu" p. t. „Sprawiedliwość podwójna", którego autor, uprzedzając wyrok w procesie asystentów i działaczy akademickich w Wilnie pisał, że „między skazywaniem Gutkindów a łagodnem traktowaniem Jędrychowskich istnieje zbyt wielka dysproporcja wymiaru sprawiedliwości", a dalej: „W Polsce obecnej niechybnie łatwiej jest żyć, będąc Polakiem, niż nim nie będąc, łatwiej jest żyć, należąc do inteligencji, niż do niej nienależąc".

W międzyczasie wyrok w procesie wileńskim zapadł, przynosząc zasądzenie trzech, a uniewinnienie 8 oskarżonych. Warto przytoczyć głos p. Cata-Mackiewicza na marginesie wspomnianego wyroku:

W procesie wileńskim sąd odrzucił wszelkie dowody pochodzące od konfidentów, nawet takich konfidentów, którzy wiarogodność swych zeznań przypieczętowali śmiercią. Odrzucił informację Adamowicza zamordowanego z wyroku partji komunistycznej w Wilnie, dnia 26 września 1933 r., oraz zeznania Jana Wysockiego, zamordowanego w Wilnie 15 września 1935 r., a więc zaledwie 4 miesiące temu. Sąd oparł się tylko na danych, niewzruszalnych takich jak rękopisy p. Druty, rękopisy p. Smala. Wyrok skazujący z Lewicy Akademickiej tego jednego Litwina, jednego Żyda i jednego Białorusina należy jednak przyjąć jako potępienie całej tej międzynarodowej grupy, której ideologja została skazana, a z ludzi tylko ci, którym namacalnie udowodniono udział w spisku.

Humanitaryzm!... Oto dowiaduję się: za działanie komunistyczne skazany ten, skazany ów, skazany 16-letni szczeniak, skazana 18-letnia gęś. Nic będzie sztabu, nie będzie tych licznych skazań. Wyrok w sprawie „Lewicy Akademickiej" oparł się na danych namacalnych, żaden z sędziów nie zaprzeczy, że mieliśmy przed oczami wileński sztab partji komunistycznej, jej centrum rozkazodawcze, jej mózg. Ten sztab dostarczał ofiar do naszych więzień, ten sztab był ogniskiem gangreny

Jak się to stało?

„A. B. C." w korespondencji z Wilna zastanawia się w związku z wyrokiem:

Jak to się stało, że spośród 11 oskarżonych, powiązanych ze sobą, jak utrzymywał akt oskarżenia, ścisłą więzią organizacyjną, skazano tylko trzech?

Z całą pewnością na to pytanie odpowiedzieć trudno, gdyż Sąd nie ogłosił motywów wyroku, oświadczając jedynie, że co do uniewinnionych zabrakło dowodów winy.

Nam się wydaje, że w danym wypadku odniosła zwycięstwo teza, wysunięta przez obrońcę Szczekały, adw. Wirszyłłę, że w procesach tego rodzaju nie może być mowy o udowodnieniu winy, skoro niema w sprawie dowodów rzeczowych bezpośrednio obciążających oskarżonych. Istotnie tylko u skazanych rewizje, dokonane przez organa bezpieczeństwa, dały wynik pozytywny, gdy u pozostałych nie znaleziono żadnych dowodów, stwierdzających ich przynależność do kompartji.

Nawiązując do przemówień obrońców, zauważa „A. B. C.":

O tym „szale młodości" mówiło się na procesie bardzo wiele. Obawiam się, że nawet zbyt wiele, gdyż niekiedy poczynania oskarżonych, nieraz ludzi z dyplomami uniwersyteckiemi, żonatych, nie sposób było tłumaczyć tylko „szałem młodości". Może „szaloną" była młodsza Dziewicka, Sztachelski, nawet Smal, czy Urbanowicz, ale o szaleństwie Jędrychowskiego, czy Okołowicza, mówić trudno. Nie wszystkie ich poczynania można wytłumaczyć „szaleństwem". To też zbyt daleko poszła niekiedy obrona w gloryfikowaniu tych młodych ludzi.

Konkluzja korespondenta „A. B. C." brzmi:

Czy jednak wyrok uniewinniający większość oskarżonych stwierdził ich całkowitą niewinność?

Co do przynależności do Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej — tak!

Ale co do sympatyj i działalności komunistycznej — nic!

Walka o oblicze Łodzi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Łódź, w styczniu.

Łódź liczy ponad 620.000 mieszkańców. Drugie miasto, co do wielkości w Polsce, jedno z największych w Europie. Wiekiem coprawda nie jest stare, rzec można nawet, że Łódź przeżywa obecnie ciągle jeszcze swoje „szczenięce lata". Łódź czasem zapomina się umieścić na mapie dla automobilistów. W rozkładzie kolejowym do Łodzi zabiera się wtedy, gdy niema się już poważniejszych trosk. Ba! w powszechnym ongi prądzie etatyzacji przemysłu też o Łodzi zapomniano. Prawdziwe szczęście w nieszczęściu.

O Łodzi wiadomo powszechnie: miasto perkalików, złośliwi twierdzą: miasto spekulantów i dorobkiewiczów, wrogowie przekonywują: złe miasto. Gdy czasem dziennikarz lub literat odczuje brak inwencji, to pisze o Łodzi: miasto owiane pióropuszem dymów otoczone lasem kominów, a jeśli odczuwa odrobinę sentymentu lub powodowany malowniczością stylu pisze: miasto pracy.

Mimo wszystko: nieszczęsne miasto. Każde większe miasto pretenduje do pewnego wpływu na otoczenie, do wytworzenia swego stylu, do odegrania pewnej roli w życiu kulturalnem. Bo jeśli praca jest rzeczą ważną, to mimo wszystko myśl ludzka sięga w wyższe regjony, a większe skupienia ludzkie dążą do stworzenia czegoś oryginalnego, nowego, dodać swoją cegiełkę do gmachu kultury całego społeczeństwa. W tej dziedzinie można stwierdzić konkretnie, że Łódź nie ma swego oblicza. Przykładów chyba nie zbraknie.

W porównaniu z Warszawą teatry w Łodzi są w bezprzykładnej proporcji. Matematycznie Łódź, licząca połowę ludności Warszawy, powinna utrzymywać połowę ilości teatrów. W praktyce ogranicza się to tylko do dwóch (wyraźnie: dwóch) teatrów, które nadomiar złego bez pomocy funduszów miasta utrzymać się nie mogą. Jeśli się więc możemy pochwalić sławnym już na Polskę całą teatrem miejskim w Łodzi, to jest to zasługa nie atmosfery miasta i jego ambicji, ale rzetelnych wysiłków dyr. Wroczyńskiego, który doborem repertuaru, sił scenicznych i cen biletów dopiero kaptować sobie musi publiczność a nawet wychowywać. To samo dotyczy teatru żydowskiego. 200.000 Żydów w Łodzi nie może utrzymać teatru żydowskiego, stojącego na odpowiedniej wyżynie i musi zadowolnić się gościnnemi występami.

W wielu miastach polskich są księgarnie nakładowe. W Łodzi jedyna tego rodzaju L. Fiszera zlikwidowała swą działalność, a księgarnia Seipelta wydaje książki poświęcone historji Łodzi, za co należy jej się pełne uznanie, i też jest skrępowana kwestjami natury ogólnie znanej. Nie jest to problem kwestji finansowej. Tyle pieniędzy i na podobne cele i w Łodzi możeby się znalazło. Ale niema odpowiedniej atmosfery, niema podniety.

Do Łodzi sprowadza się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy codziennie pisma z Warszawy, z prowincji i z zagranicy. Pisma łódzkie wegetują, nie są w stanie się rozwinąć i stoją na niskim poziomie. Dlaczego? Czy niema pieniędzy na to, brak publicystów i dziennikarzy? Pisma te nie są w stanie stworzyć atmosfery łódzkiej i dlatego pismo warszawskie, lepiej redagowane i informowane, żywsze, o swoistym kolorycie, nęci i jest czytywane, tembardziej że korespondenci tych pism informują szczegółowo o życiu łódzkiem. To samo tyczy się znacznej części prasy prowincjonalnej, krakowskiej, lwowskiej itd. Łódź jest doprawdy okupowana przez prasę zamiejscową. Wyjątek stanowi jedynie „Express Ilustrowany" o bardzo dużym nakładzie, któremu Bogiem a prawdą należy się wawrzynek za krzewienie czytelnictwa w szerokich masach. Zresztą nawet „Express" odczuwa dotkliwie konkurencję warszawskiej prasy popołudniowej. Brak w Łodzi również poważnego czasopisma literackiego, artystycznego czy politycznego. Jedyna poważna publikacja, to „Miesięcznik Żydowski" pod redakcją dr. Z. Ellenberga, ale i to wydawnictwo związane jest z Warszawą.

Życie towarzyskie. Spróbujmy policzyć ile osób, które sobie na to mogą pozwolić, jedzie na sezon towarzyski do Warszawy, Zakopanego, Krakowa i td. A ile przedtem jechało do Warszawy choćby na wyścigi konne, póki tego nie wprowadzono w Łodzi. Zdarza się często, że jedzie się do teatru do Warszawy, bo dla teatromanów sam ograniczony repertuar łódzki nie wystarcza. W czem tkwi przyczyna tego stanu nienormalnego, stanu, który oby jaknajrychlej się zlikwidował? Kręci się po Łodzi garść inteligencji i braci artystycznej. Błądzą poomacku, samopas, bez celu i domu. Toteż nic dziwnego, że co zdolniejszy, mający szerszy polot ucieka z Łodzi do innego bardziej odpowiedniego środowiska. Wten sposób Łódź pozbywała się i pozbywa swych najlepszych synów na rzecz innych miast.

Łodzi brak jest ośrodka, któryby skupił wszystkie błądzące gwiazdy, któryby im dał możność wyżycia się, a wokoło nich zebrał szerokie rzesze inteligencji. Krótko: *Łodzi potrzebny jest uniwersytet.*

W każdem niemieckiem większem mieście jest wyższa uczelnia. Nie można sobie wyobrazić zagranicą tak dużego miasta jak Łódź bez uniwersytetu, politechniki czy innego rodzaju wyższej szkoły. Dla Łodzi stwarza to sytuację paradoksalną, tembardziej, że mówiono i planowano stworzenie w naszem mieście politechniki włókienniczej. Plan ten spalił na panewce. Przyczyn nie znamy, a gdyby nawet je opublikowano, to i tak uznać ich nie moglibyśmy. Jeśli przy tworzeniu uniwersytetu przekładanoby, że istnieje nadprodukcja inteligencji, że istniejące dotychczas uniwersytety zupełnie wystarczają, to aczkolwiek wiemy, że brak jest lekarzy, że duża część studenterji z braku miejsca jedzie zagranicę, to byłyby to pewne względy. Lecz jeśli idzie o inżynierów-włókienników, to ich brak w przemyśle odczuwa się dotkliwie, technicy ze średniem wykształceniem nie wystarczają, i dopiero zzagranicy trzeba sprowadzać fachowców, albo tam wysyłać na naukę. Również pieniądze nie stanowią przeszkody, gdyż już w swoim czasie przemysł deklarował pomoc materjalną w tworzeniu politechniki włókienniczej w Łodzi.

Nie omijając więc względów praktycznych, wyższa uczelnia w Łodzi byłaby w stanie stworzyć tę atmosferę kulturalną w Łodzi, której nam tak brak. Łódź przestałaby być kopciuszkiem wśród miast, tętniłaby swojem własnem życiem, a nie pasożytowałaby albo wogóle wegetowała. Oddział Wolnej Wszechnicy w Łodzi jest zbyt słaby tembardziej, że prawie pozbawiony praw państwowych i w rachubę nie może być brany. Kwitnie bujnem życiem stołecznem Warszawa, okryty patyną wieków i tradycyj literackich żyje Kraków. Barwne są Lwów Poznań, Wilno. Jedna Łódź jest beznadziejnie szara — najmłodsze miasto Polski. L. G.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konwersja pożyczek polskich

Kraków, 16 stycznia.

Projekt dekretu o konwersji 6 pożyczek państwowych na 45-letnią pożyczkę konsolidacyjną, oprocentowaną na 4 proc. i emitowaną w złotych w złocie obejmuje blok stosunkowo nie tak wielki, jakby to na pierwszy rzut oka mogło się wydawać. Poza 6-procentową pożyczką inwestycyjną, co do której nie posiadamy chwilowo cyfr, zadłużenie państwa z tytułu reszty pożyczek, ustalone na dzień 1.I. 1935 przedstawia się następująco:

4% premj. inw. 1928 r.	23 milj. zł.
5% renta ziemska ser. I.	28 milj zł.
3% premj. bud. ser. I.	50 milj. zł.
5½% bud. ser. II.	35 milj. zł.
5% renta wieczysta ser. I.	15 milj zł.

Razem prócz kwoty 6-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej 151 milj. zł.

Konwersją objęte są zatem nietylko papiery, oprocentowane wyżej, niż 4 proc., ale i o niższem oprocentowaniu, jak 3-procentowa Pożyczka Budowlana serja I. i oprocentowane równem, jak 4-procentowa premjowa inwestycyjna z 1928 roku. O ile konwersja 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej na również 4-procentową pożyczkę konsolidacyjną dałaby się wytłómaczyć wysokim kursem giełdowym tego papieru (wynoszącym około 11 proc. ponad wartość nominalną), to trudno zrozumieć, jakie motywy skłaniały rząd do skonwertowania również 3-procentowej pożyczki budowlanej, skoro zarówno oprocentowanie nowego papieru jest wyższe (4 proc.), jak i obecny kurs giełdowy tej pożyczki wynosi zaledwie około 90 proc. wartości nominalnej. Przypuszczalnie rząd chciał w ten sposób wyeliminować te obydwa papiery ze względu na ich charakter premjowy, choć i tu narzuca się pytanie dlaczego w takim razie rząd oszczędził 3-procentową premjową pożyczkę dolarową.

Jak więc narazie widać, konwersja obejmuje blok stosunkowo nieznaczny. Gdyby chodziło tylko o tę stosunkowo niedużą kwotę zadłużenia wewnętrznego państwa, to powstaje pytanie, czy dla zaoszczędzenia około 20 milj. zł. (bo tyle może skarb państwa zaoszczędzić na obniżce skonwertowanych pożyczek) — opłaca się derutować tak nadwątlony zresztą polski rynek pożyczek państwowych. Przecież większość pożyczek państwowych w Polsce nie dochodzi nawet do 70 procent ich wartości nominalnej, zaś oprocentowanie tych pożyczek jest i tak daleko niższe, niż wynosi faktyczna stopa procentowa na naszym rynku pieniężnym. Rynek kapitałowy jest zasadniczo wtedy dojrzały do konwersji, jeżeli faktyczna stopa procentowa na targu pieniężnym jest niższa od oprocentowania pożyczek państwowych. Wtedy kurs papierów państwowych podnosi się ponad ich wartość nominalną i wtedy też państwo może sięgnąć do operacji konwersyjnej przystosowując stopę oprocentowania swych papierów do stopy rynkowej. W ten właśnie sposób postąpiła Anglja i Francja, a częściowo i Stany Zjednoczone. Naprzód spowodowano odpowiednio silne obniżenie faktycznej stopy procentowej na rynku pieniężnym a dopiero później, gdy w wyniku tej obniżki podskoczyły kursy wyżej oprocentowanych papierów państwowych przeprowadzono konwersję i to konwersję dobrowolną, polegającą na wypuszczeniu nowego, niżej oprocentowanego typu papieru państwowego.

Polska nie znajduje się niestety w tych warunkach. Jak już powiedzieliśmy, faktyczna stopa procentowa jest u nas wyższa, niż stopa procentowa pożyczek państwowych i dlatego kursy tych pożyczek nie dochodzą nawet — poza nielicznemi wyjątkami — do wartości nominalnej.

Dlatego dobrze się stało, że Ministerstwo Skarbu w wyjaśnieniu przyczyn i zasad dekretu o konwersji nie posłużyło się bombastycznym frazesem o „płynności naszego rynku pieniężnego" i o „wielkiem zaufaniu, jakiem cieszą się pożyczki państwowe w Polsce" ale powiedziało poprostu, że czyni to w imię konieczności państwowych.

Poza tym blokiem przymusowo konwertowanych pożyczek będzie również dopuszczalna dobrowolna konwersja 6-procentowej Pożyczki Narodowej. Pragnęlibyśmy bardzo, aby dobrowolność tej konwersji została utrzymana. Zresztą konwersja tej pożyczki będzie naprawdę pożyteczna dla posiadaczy obligacji Pożyczki Narodowej. Jak wiadomo, obligacje te nie są dopuszczone do obrotu giełdowego, nie posiadają zatem notowań giełdowych. Nowy typ papieru konwersyjnego tj. 4-procentowa pożyczka konsolidacyjna będzie posiadała te same walory, co i Pożyczka Narodowa a mianowicie wartość złotych w złocie, zwolnienie od podatku kuponów obligacyj, niedopuszczalność zajęcia z tytułu należności publiczno - prawnych (do kwoty nie przekraczającej 5.000 zł.), możność spłacania podatków od spadków i darowizn do kwoty 25.000 zł., wyposażenie prawami papierów pupilarnych a wreszcie dopuszczenie do obrotu giełdowego. Przewidywania zatem Ministerstwa Skarbu, że posiadacze Pożyczki Narodowej chętnie zgodzą się na konwersję, nawet zrzekając się wyższego oprocentowania (różnica 2 proc.) — mogą uchodzić za słuszne.

Mimo wszystko uważamy fakt konwersji za pociągnięcie dla przyszłości polskiego rynku pożyczek państwowych bardzo niepomyślne.

V.

Ile wynosić będą stawki podatku obrotowego według nowego dekretu?

Uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 13 stycznia br. projekt dekretu o podatku przemysłowym wprowadza komasację stawek podatku przemysłowego od obrotu. Jednocześnie *tracą moc przepisy par. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej o ujawnianiu odbiorców.*

Niezależnie od tego uchwalono skumulowanie z podatkiem przemysłowym od obrotu dwóch danin obciążających obrót i będących z istoty swej podatkiem od obrotu, a mianowicie: a) opłaty stemplowej pobieranej w wysokości 0,22 proc. od umów, rachunków i pism dotyczących umów o świadczenie usług w zakresie przedsiębiorstw, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionych (przy skasowaniu opłaty od pokwitowań) i b) nadzwyczajnej daniny majątkowej. Opłatę stemplową wliczono za leżnie od charakteru i rodzaju przedsiębiorstw w pełnej wysokości, lub tylko częściowo, bądź też wcale jej nie wliczono.

Biorąc pod uwagę, że dotychczasowy system doliczania do zasadniczego podatku szeregu dodatków komunalnych i państwowych komplikował system podatkowy i utrudniał rachunkowość, uchwalono *zniesienie systemu dodatków do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i wprowadzenie jednolitej stawki obejmującej oprócz opłaty stemplowej i daniny majątkowej następujące dodatki:* a) 15-proc. dodatek t. zw. nadzwyczajny, b) 10-proc. dodatek t. zw. interwencyjny, c) dodatek komunalny w wysokości 25 proc. podatku państwowego.

Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą według dekretu:

1,2 proc. dla przedsiębiorstw handlu towarowego, skupu zawodowego i samoistnych dostaw przy prowadzeniu ksiąg,

1,7 proc. dla tychże przedsiębiorstw przy braku ksiąg,

1,5 proc. dla drobnych (kategor. VI, VII i VIII świadectw przemysłowych) przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych,

1,9 proc. dla większych przedsiębiorstw przemysłowych przy prowadzeniu ksiąg,

2,5 proc. dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych,

6 proc. dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych,

3 proc. dla pozostałych obrotów.

Wszystkie wymienione stawki zostają od r. 1939 obniżone o 0,1.

Z porównania dotychczasowych stawek przy doliczeniu opłaty stemplowej, daniny majątkowej i dodatków wynika, że stawka dla szeregu przedsiębiorstw jest niższa niż wynikałoby to z arytmetycznego obliczenia. Największą ulgę uzyskały drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze. Będą one opłacać podatek w wysokości 1,5 proc., podczas gdy obecne — i to bez daniny majątkowej i bez opłaty stemplowej — obciążenie podatkowe wynosi 1,4 proc. Dalej wszystkie przedsiębiorstwa, podlegające obecnej 3-proc. stawce (większe przedsiębiorstwa przemysłowe zarobkowe, restauracje, kawiarnie, hotele, apteki, kinematografy itp.) powinnyby opłacać bądź 3,155-proc. stawkę, bądź, o ile chodzi o te, które podlegają dodatkowi t. zw. interwencyjnemu — 3,355-proc. stawkę.

Wprowadzone zasady, utrzymując ogólne obciążenie na prawie niezmienionym poziomie, dają władzom skarbowym uproszczenie w pracy rachunkowej i wymiarowej, płatników zaś odciążają od szeregu dokuczliwych obowiązków.

Zagadkowy projekt ustawy o rewidentach

„Kurjer Poranny" pisze:

Poseł Stanisław Hermanowicz z Wilna ujawnił w „Dniu Księgowego" ciekawe szczegóły projektu rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczącego uregulowania pozycji prawnej biegłych - rewidentów, o których wspomina Kodeks Handlowy. Orjentując się po szczegółach projektu, który spotkał się — i słusznie — z druzgocącą krytyką posła Hermanowicza, odnosi się wrażenie, że mowa tu o projekcie opracowanym przez wiceprezesa G. Lautera, który na tym terenie niejednokrotnie okazywał dużą aktywność publicystyczną i prawniczą.

Szczegóły projektu są zresztą doprawdy tak zdumiewająco ciekawe, iż nie możemy odmówić sobie przyjemności zapoznania z niemi szerszych warstw czytelników.

Z tego mianowicie, co poseł Hermanowicz ujawnia, dowiadujemy się przedewszystkiem, że osobliwy, projekt przewiduje powierzanie stanowiska biegłych - rewidentów — sędziom, prokuratorom, urzędnikom referendarskim lub adwokatom, słowem — jak się wyraża poseł Hermanowicz — pewnego rodzaju cywilnemu „korpusowi kontrolerów"... Dalej dowiadujemy się z informacyj posła Hermanowicza, że sfery gospodarcze będą miały „przywilej opinjowania, czy kandydaci mogą ubiegać się o stanowiska biegłych-rewidentów i czy wolno ich będzie dopuścić do egzaminów". Następnie, projekt usuwa z Komisyj egzaminacyjnych dla biegłych-rewidentów delegatów „np. wyższych uczelni gospodarczych, w których funkcje rewidenckie są wykładane jako przedmioty naukowe"...

Dalsze szczegóły są tak zdumiewające, iż nie wymagają nawet krytycznych komentarzy; wystarcza, jeśli je tylko kolejno zanotujemy. A więc stwarza się możliwości mianowania biegły-

ni- rewidentami osób niefachowych powołuje się do życia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu „delegata nadzoru“ nad biegłymi rewidentami, którzy mają go utrzymywać, lecz którym nie wolno np. interesować się, na co idą pieniądze przez nich płacone, „delegat nadzoru“ ma prawo zawieszać biegłych-rewidentów bez żadnej procedury dyscyplinarnej, która — jak pisze pos. Hermanowicz — „bywa stosowana nawet przy zwalnianiu dozorców domowych“, „delegat nadzoru“ ma prowadzić listy biegłych-rewidentów“, „pilnować ich zawodowości i moralności“....

„I pomyśleć — woła poseł Hermanowicz — że takie nieszczęście szykują sobie sami biegli-rewidenci za swe własne pieniądze“, bo — o czem już była mowa — mają oni „utrzymywać pana delegata nadzoru z jego biurem i personelem, łożyć na niego ze swoich zarobków, które zresztą on ma im wypłacać, a nie spółka rewidowana. Nie wolno im będzie nawet wtrącać się — jak wspomnieliśmy — do tego, na co idą pieniądze przez nich łożone, bo pan delegat nadzoru sam sobie wymyśla budżet, nikogo o to nie pytając, a przynajmniej tych, za których pieniądze doskonale urządza sobie życie“.

Artykuł swój, poddający krytyce omawiany projekt pos. Hermanowicz zatytułował znamiennie „Projekt prawa dla jednego człowieka“, tj. dla człowieka, któremu, z pominięciem wszelkich racyj, chce się urządzić dobrą posadę.

Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Handlowych odbędzie się w lutym

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych w Krakowie donosi nam, że w miesiący lutym br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Przedstawicieli Handlowych R. P. Zjazd ten ma być manifestacją zawodu przedstawicielskiego, a zarazem ma zająć stanowisko wobec bieżących problemów gospodarczych zaś w szczególności zastanowi się nad sposobami wzmożenia konsumcji krajowych artykułów przemysłowych i potanienia ich cen.

Przeciw podwyżce podatku od nieruchomości

Z inicjatywy Stow. „Ochrony Właścicieli Realności“, grupującego właścicieli małych realności odbył się onegdaj we Lwowie wiec, poświęcony sprawie zamierzonej podwyżki podatku od nieruchomości. Dotychczas obciążenie z tytułu podatku od nieruchomości wynosiło od czynszu brutto 17.35 proc. na co składało się: 7 proc. państw. pod. od nieruchomości, 3 proc. dodatek kryzysowy, 1.05 proc. z tytułu nadzwyczajnego dodatku do pod. od nieruch. (15 proc.) oraz 6.3 proc. z tytułu dodatku komunalnego (90 proc.). Wedle ogłoszonego ostatnio projektu, pobierany być ma w przyszłości skomasowany pod. od nieruchomości wraz z dodatkiem kryzysowym w wysokości 12 proc. Gdy się do tego doda z tytułu 15 proc. dodatku nadzw. — 1.8 proc. oraz 90 proc. dodatku komun. — 10.8 proc. okaże się, że faktyczna zwyżka wyniesie 7.25 proc., a więc ponad 40 proc. dotychczasowego obciążenia.

20 miljonów funtów pożyczki dla Rosji

„News Chronicle“ donosi, że rząd angielski zajęty jest propozycjami, które zmierzają do ożywienia stosunków handlowych między Anglją i Rosją przez udzielenie krótkoterminowych kredytów lub przez pożyczkę. Dziennik twierdzi, że w przyszłym tygodniu ma się odbyć posiedzenie gabinetu, na którem zapadną decyzje w powyższych sprawach. Według obliczeń City, pożyczka, która ma być ew. udzielona Rosji Sowieckiej, wyniesie 20 miljonów funtów szterlingów

Ropa albańska do Włoch

Donoszą z Trjestu, że w tych dniach załadowano pierwszy transport ropy albańskiej do Włoch. Ropa ta przerabiana będzie na przetwory naftowe we włoskich rafinerjach w Wenecji i Fiume. Zapasy ropy naftowej na terenach w Albanji szacowane są obecnie na ca. 10 miljonów tonn.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Ukaranie działacza Poalej - Sjonistycznego

Jak donosiliśmy, zotał opieczętowany lokal w Warszawie przy ul. Karmelickiej 23. gdzie odbywało się nielegalne zebranie, zwołane przez Poalej - Sjon lewicę. W drodze administracyjnej został ukarany gospodarz lokalu Szachna Sagan grzywną 200 zł. za wpuszczenie do lokalu osób postronnych, nie posiadających legitymacyj członkowskich i 50 zł. za zwołanie zebrania bez pozwolenia władz. Karę wymierzyło starostwo grodzkie Warszawa — Północ.

* * *

Zatrzymani podczas zebrania członkowie Poalej - Sjonu zostali w liczbie około 100 osób zwolnieni z aresztu przy urzędzie śledczym.

1 lutego — wybór nowego akademika literatury

W dniu 1-go lutego o godz. 18-ej odbędzie się posiedzenie Akad. Liter. poświęcone wyłącznie wyborowi nowego akademika, którego, jak wiadomo nie zdolano wybrać na pierwszem posiedzeniu wyborczem. Na posiedzeniu w dn. 1 lutego będą przeprowadzone dwa głosowania, przyczem o ile-by żaden kandydat nie osiągnął większości trzech czwartych, wybór znów będzie odroczony. Dopiero po trzech miesiącach od chwili opróżnienia się miejsca w Akademji, możliwe jest dokonanie wyboru zwykłą większością głosów.

Dn. 25. bm. t. j. w sobotę przyszłego tygodnia, odbędzie się o godz. 11-tej w południe posiedzenie Polskiej Akademji Literatury, poświęcone wyborowi laureata tegorocznej nagrody Akademji dla młodych. Wybór dokonywany jest zwykłą większością głosów. Każdy z akademików ma prawo zgłosić trzy kandydatury, głosowanie zaś poprzedza szczegółowa dyskusja nad kandydaturami. Wysokość tegorocznej nagrody wynosi 2.000 zł.

Orzeczenie w sprawie plagjatu zarzuconego rektorowi uniwersytetu poznańskiego

„Dziennik Poznański“ publikuje opinję grona polskich uczonych profesorów Hoyera, Nowaka, Markowskiego, Niemczyckiego, Woltera i Zolla, w której uczeni ci odpierają treść napaści pism endeckich na rektora Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Runge, jakoby miał dopuścić się plagjatu pracy naukowej swego profesora Fibicha oświadczając:

„Profesor dr. tSanisław Runge, wydając w r. 1931 swoje książki pod swoim nazwiskiem, nie naruszył praw autorskich prof. dr. Fibicha, jednak postąpił nieoględnie, nie wyjaśniając choćby w przedmowie, podstawy, na której polegały jego prawa do publikowania nawet bez podania źródła całych ustępów ze skryptów wydanych, jako wykłady prof. Fibicha“.

Spadek liczby małżeństw w Polsce

W okresie ostatnich lat daje się zauważyć spadek liczby małżeństw w Polsce. Podczas gdy w r. 1929 zawarto w całym kraju 299.171 małżeństw, to w r. 1934 liczba małżeństw spadła do 270.255. Spadek jest tem większy, że w okresie tym zanotowano znaczny dość wzrost ludności; podczas gdy w roku 1929 przypada na 1000 mieszkańców 9.4 małżeństw, to w r. 1934 tylko 8.3 małżeństw.

Na przestrzeni lat 1932 — 1934 ilość małżeństw w liczbach bezwzględnych wzrasta, wynosi mianowicie kolejno 268.801 małżeństw, 273.874 i 277.255 małżeństw, w stosunku jednak do liczby ludności pozostaje bez zmiany, mianowicie na 1000 mieszkańców w okresie tych trzech lat przypada rocznie 8,3 małżeństw.

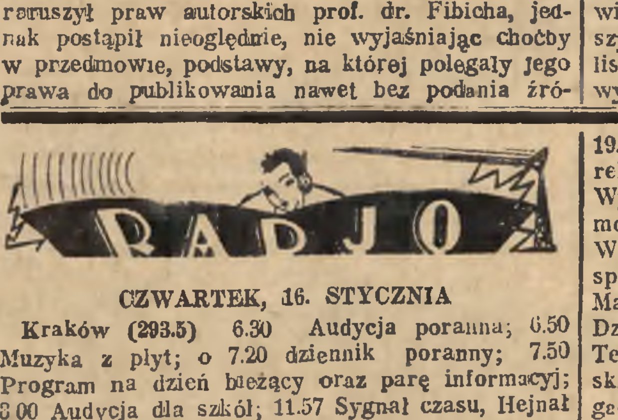
W okresie 3 kwartałów r. 1935 zawarto w Polsce 196.069 małżeństw; na 1000 mieszkańców przypada 7.8 małżeństw, t. j. o 0.1 małżeństw więcej niż w tym samym okresie r. 1934.

Rozwianie jeszcze jednej legendy spadkowej

Od kilku lat czynione były przez grupę obywateli polskich noszących nazwiska Wajsberg starania udowodnienia swoich praw do olbrzymiego spadku wakującego w Australji. Zmarły w Sydney w roku 1886 przemysłowiec Wajsberg zostawił schedę wartości 150.000.000. funtów szterlingów. Przez długie lata żaden ze spadkobierców się nie zgłaszał. Dopiero po wojnie światowej miljonami zainteresowali się Wajsbergowie zamieszkali w różnych państwach Europy, jak również w Polsce. Powstał nawe specjalny komitet polskich spadkobierców Wajsberga liczący kilkadziesiąt osób, a sprawę prowadziło 3-ch adwokatów stołecznych. W b. tygodniu pełnomocnicy powiadomieni zostali, iż ostatecznie rozstrzygnięte zostały prawa spadkowe do australijskich miljonów. Prawa swoje udowodnili węgierscy pretedenci — Wajsbergowie, będący potomkami żydowskiej rodziny z miasteczka Ballasay i Garmata. W ten sposób nikt z obywateli polskich nie może liczyć na tę schedę.

Swastyka zakazana w Łodzi

Władze administracyjne zabroniły członkom partji narodowo - socjalistycznej w Łodzi noszenia oznak partyjnych. Ponieważ swastyka uznana jest za oficjalny herb obcego państwa, używanie jej między oznakami mundurowemi zostało całkowicie zakazane. W związku z tem usunięto także szyld nad lokalem stronnictwa narodowo - socjalistycznego przy ul. Piotrkowskiej 169., gdzie była wymalowana znacznej wielkości swastyka.



CZWARTEK, 16. STYCZNIA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dzien. południowy i poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chór Szkół powsz. pod dyr. Tadeusza Mayznera, Sabina Szyfmanówna (śpiew), przy fort. prof. Ludwik Urstein; 13.00 Koncert solistów z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eksporcie pol. i przegl. giełdowy; 15.30 „Sentyment i humor w piosenkach przed stu laty“ reportaż muzyczny wyk. Włodzimierz Pożniak (Prelekcja), Olga Iilnicka (sopr.), Adam Mazanek (bas), Kazimierz Meyerhold (akomp.); 16.00 Gadaninka Starego Doktora (w cztery oczy) audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka z płyt: Wyjątki z oper Giacomo Puccini'ego; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — zapomniane kolendy w wyk. Okręg. Chóru Nauczycielskiego pod dyr. Bronisławy Gawrońskiej; 17.00 „Co to jest samokształcenie“ odczyt wygł. dr Aleksander Hertz; 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.50 „Książka i wiedza“: o książce Józefa Wasowskiego „Pisarz i czytelnik“ — Henryk Lukrec; 18.00 Recit. fort. Imre Stefaniai'ego; 18.30 Odczyt: „Film abstrakcyjny i realistyczny“ wygł. dr. Władysław Dobrowolski; 18.40 „Dokąd jechać w święto?“ 18.45 Francuskie piosenki z płyt 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...“: „Łowy w puszczy litewskiej“ fragment z „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza, recytuje Władysław Staszewski; 19.10 Pragram na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.28 Ogólnopolska reklama; 19.33 Wyniki ciągnienia loterji; 19.30 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Tu sprzedaje się maski' lekka audycja w układzie Marji Kubickiej i Zbigniewa Lipczyńskiego; 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.“; 21. 0 Teatr Wyobraźni w obcych: premjera słuchowiska oryg. Ernesta Johannsena:: „Hallo! tu Brygada“ przekład z niemieckiego Jerzego Kossowskiego; 21.40 „Nasze pieśni“ w wyk. Eugenjusza Maya, akomp. prof. Ludwik Urstein; 22.00 Koncert symf. w wyk. PR. pod dyr. Ignacego Neumarka; 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Film, plastyka, architektura“; 18.40 „Jak spędzić święto?“; 18.45 Program; 1855 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Bilans sportu lwowskiego za rok 1935“ — prof. Wacek; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 „Pani u siebie — buduar czy studjo“ — St. Studnicki; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.3) 6.30 13.30 p. Kraków; 13.30 Koncert ork. mandolin.; 15.15 — 18.0 p. Kraków; 18.30 „Kukiełki śląskie“; 18.45 Koncert reklamowy 19.00 „Karlikowa poczta“; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.05 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Teatr i film“ — L. Wojnarowski; 18.40 „Jak spędzić święto?“; 18.45 Recital śpiewaczy W. Elektorowicza; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.20 „Zwierciadło melodyj“; 20.00 Słuchow. tyrolskie; 22.35 Utwory kameralne Regera.

Medjolan (221.1) 17.15 Koncert wokalny; 20.35 „Moc przeznaczenia“ — opera Verdi'ego.

Konwersja Państwowych pożyczek wewnętrznych

Zamiast dotychczasowych pożyczek - poż. konsolidacyjna

Warszawa, 14. 1. PAT. Rada Ministrów wśród uchwalonych ostatnio projektów dekretów przyjęła również przedłożony przez pana ministra skarbu *ważny dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.*

Jak nam komunikuje Ministerstwo Skarbu — myślą przewodnią tego dekretu jest *skonsolidowanie rynku wewnętrznych pożyczek państwowych* i urealnienie programu ich umorzenia. Zagadnienie to nie mogło być pominięte wśród ostatnich prac rządu, zmierzających do wzmocnienia podstaw finansowych skarbu państwa.

Państwowe pożyczki wewnętrzne — jak wiadomo — emitowane były w różnych okresach i warunkach. Kryzys gospodarczy już oddawna wysunął potrzebę konsolidacji tych pożyczek, podobnie, jak zostało to dokonane w zakresie szeregu zobowiązań prywatno- i publiczno-prawnych. Ponadto — niesharmonizowanie z sobą planów umorzeń poszczególnych pożyczek państwowych w najbliższym czasie musiałoby z konieczności wywołać większy nacisk na zwiększanie wydatków skarbu państwa, związanych nie tylko z oprocentowaniem, ale i z wykupem tych pożyczek. Jasnem zaś jest, że w wytworzonych warunkach gospodarczych zwiększanie obciążenia społeczeństwa na cele tych wydatków, ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości nie może być przedsięwzięte.

Biorąc powyższe motywy pod uwagę, przeprowadzenie konwersji wewnętrznych pożyczek państwowych stało się rzeczą konieczną.

Konwersją tą objęte będą pożyczki następujące:

5-procentowa państwowa renta ziemska serji 1,

4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna,

3-procentowa premjowa pożyczka budowlana serja 1,

5½-procetowa pożyczka budowlana, serja 2,

5-procentowa państwowa renta wieczysta, serja 1,

6-procentowa pożyczka inwestycyjna.

Nowy papier, który posiadacze wyżej wymienionych pożyczek otrzymają, po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, *nosić będzie nazwę pożyczki konsolidacyjnej.* Papier ten wyposażony został w szereg poważnych przywilejów.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o sprawę wykupu pożyczki konsolidacyjnej, to plan umorzeniowy, obliczony na *45 lat, będzie ustalony w ten sposób, że obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat będą wykupywane z nadpłatą 20 procent, a więc po kursie 120 za 100, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15 proc. ponad ich wartość imienną.*

Pożyczka konsolidacyjna emitowana będzie w *złotych w złocie. Będzie ona papierem na okaziciela i dopuszczona zostanie do wolnych obrotów na giełdzie.*

Kupony od obligacyj tej pożyczki wolne są od podatków. Na specjalną uwagę zasługuje przywilej zapewniający nowym obligacjom pożyczki w kwocie nieprzekraczającej 5 tys. zł. w złocie wartości imiennej, *zwolnienie od wszelkiego zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.* Ważnem też jest, że obligacje pożyczki konsolidacyjnej będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł. od każdego płatnika tego podatku. Wreszcie — obligacje pożyczki konsolidacyjnej będą posiadały wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Oprocentowanie pożyczki ustalone zostało na 4 od sta w stosunku rocznym i *płatne będzie półrocznie zdołu.* Pierwszy kupon obejmie odsetki od dnia wejścia w życie dekretu i będzie wypłacony w dniu 15 lipca br.

Konwersja wymienionych pożyczek na papier o podanych powyżej walorach i przywilejach będzie przeprowadzona najdalej *w ciągu okresu rocznego*, z tem, że obligacje objęte konwersją przyjmowane będą do wymiany według ich wartości nominalnej *i po kursie 100 za 100.*

Pożyczki objęte konwersją, o których była mowa z dniem ogłoszenia dekretu, a więc z dniem 15 bm. *nie będą umarzane według dotychczasowych planów i nie będą już przynosić ich posiadaczom odsetek ani wygranych (premij) z wyjątkiem odsetek przypadających za kupon bieżący, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia r. b.* Jeżeli obligacje tych pożyczek nie będą przedłożone do konwersji w przepisanym terminie, zostaną przez państwo wykupione według ich wartości imiennej w ciągu lat 30-tu drogą losowania podług planu umorzenia, który ustalony zostanie po zamknięciu konwersji dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem ministra skarbu, oczywiście — jak wyżej zaznaczono — od tych nieprzedłużonych do konwersji obligacyj, procenty nie będą płacone.

Z pod konwersji na powyższych zasadach wyłączona została 4-procentowa premjowa pożyczka dolarowa serji 5. Rząd uznał, że pożyczka ta jako papier premjowy wypuszczony w drobnych odcinkach i znajdujący się w rękach szerokich sfer społeczeństwa winna być utrzymana.

Nie została objęta również konwersją Pożyczka Narodowa z 1933 r., niemniej jednak jest *ona dopuszczona do dobrowolnej konwersji i będzie mogła być wymieniona na nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej, jednakże tylko w granicach kwoty imiennej emisji tej ostatniej, która ustalona została na 600 miljonów złotych.* Rząd liczy się z tem, że posiadacze Pożyczki Narodowej z uwagi na doniosłe cele konwersji, przedłożą samorzutnie swe obligacje Pożyczki Narodowej do konwersji na pożyczkę konsolidacyjną. Tembardziej można się tego spodziewać, ponieważ pożyczka konsolidacyjna daje duże korzyści w porównaniu z Pożyczką Narodową, jak np. nadpłaty przy umorzeniu, do którego przystąpi się zaraz po zamknięciu konwersji, oraz możność wolnego obrotu obligacjami naskutek zamiany papieru imiennego na okazicielski.

Wreszcie konwersją nie została objęta zeszłoroczna 3-proc. *premjowa pożyczka inwestycyjna*, która jest papierem świeżo wypuszczonym w czasie obecnej konjunktury, i której okres umorzeniowy w momencie emisji został już dostosowany do obecnych warunków państwowego kredytu długoterminowego.

Rygorami konwersji nie została wkońcu objęta 5-procentowa pożyczka konwersyjna z 1924 r., która pozostanie na rynku jako odrębny papier przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości oprocentowania 5 od sta rocznie. W dążeniu jednak do zbliżenia terminu umorzenia tej pożyczki do okresu umorzeniowego nowej pożyczki konsolidacyjnej — przedłużono umorzenie pożyczki konwersyjnej z 1924 r. od lat 20, tj. do 1965 r.

Opisana powyżej konwersja naszych państwowych pożyczek wewnętrznych, przeprowadzona dekretem, który w dniu 15 bm. ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw R. P.", wskazuje, że konwersja dokonana przez rząd polski, nosi nieco inny charakter od podobnych operacyj zagranicznych. Nasza konwersja zabezpiecza posiadaczom pożyczek państwowych całkowicie nienaruszoną sumę kapitału, stosunkowo niewiele obniża odsetki, dając wzamian papier o nowych walorach i wyposażając go w najkorzystniejsze przywileje dotychczasowych pożyczek, rozszerzone o nadpłaty przy umorzeniu i w przywilej spłaty pożyczką konsolidacyjną podatku spadkowego.

Adwokat zabił adwokata

Chicago. 14. 1. PAT. Podczas posiedzenia sądu, jeden z adwokatów, niezadowolony z wyroku, **zabił wystrzałem z rewolweru adwokata strony przeciwnej,** poczem dwukrotnie strzelił do przewodniczącego lecz chybił. Morderca usiłował popełnić samobójstwo. W procesie chodziło o powództwo cywilne na sumę 2 miljonów dolarów.

Konferencja kolonistów z Weizmannem

Jerozolima. 14. 1. (Palcor) Do prezydenta Weizmanna, przebywającego w instytucie chemicznym w Rechowot zgłosiła się delegacja kolonistów celem odbycia konferencji w sprawie pracy żydowskiej w koloniach. W wyniku konferencji ogłoszono komunikat w którym stwierdza się, że koloniści będą popierać zamierzenia prez. Weizmanna. W najbliższym czasie ma się odbyć druga konferencja prez. Weizmanna z kolonistami.

Pogłoski o ograniczeniu emigracji

Tel Awiw. 14. 1. (Palcor) Notując pogłoski o nowych ograniczeniach imigracyjnych do Palestyny, prasa hebrajska podkreśla, że wszelkie wiadomości w tej sprawie nie wyszły poza sferę pogłosek. Każda próba ograniczenia emigracji spotka się z ostrym sprzeciwem ze strony Żydów palestyńskich oraz wszystkich skupień żydowskich.

Rękopis dramatu Herzla „Nowe Ghetto"

Paryż. (Palcor) Z upoważnienia egzekutora testamentu Teodora Herza dyr. Reichenfelda, dr Jarblum zwrócił się do Instytutu Francuskiego z prośbą, o rozpieczętowanie pakietu, złożonego przez Herzla 31 grudnia 1894 r. w Instytucie.

Na specjalnem posiedzeniu **wczoraj nastąpiło rozpieczętowanie pakietu, gdzie znalezio no rękopis dramatu Herzla p. t. „Nowe Gheto". Dramat ten zostanie przepisany, bowiem oryginał zostaje w Instytucie.**

Herbert Samuel następcą Readinga

Londyn. 14. 1. (ŻAT) Na opróżnione po zgonie markiza Readinga stanowisko prezydenta Palestine Electric Corporation (Towarzystwo Ruttenberga), wybrany został sir Herbert Samuel.

Nowy typ samolotu i nowy rekord

Londyn. 14. 1. PAT. W Anglji budowany jest obecnie nowy typ samolotu, w którym, zdaniem dzienników wprowadzone będą znaczne i nader doniosłe ulepszenia. Będzie to przeznaczony dla celów wojskowych jednopłatowiec „Vickers Wellesley", który przewyższać będzie dotychczasowe typy aparatów zarówno pod względem szybkości, nośności jak i długotrwałości lotu. Jak donosi „Morning Post", nowy typ samolotu rozwijać będzie szybkość o 60 klm większą niż podobne typy samolotów zagranicznych.

Nowy Jork, 14. 1. PAT. Donoszą z Newarku, stan New Jersey: Dyrektor przedsiębiorstwa filmowego w Hollywood Howard Hughes ustalił nowy rekord lotu transkontynentalnego, przebywając przestrzeń z Los Angelos do Newarku w ciągu 9 godzin 27 min. 10 sek. Poprzedni rekord, ustalony w r. 1934, wynosił 10 godz. 2 min.

Znowu porwanie dziecka

Hawanna. 14. 1. PAT. Syn bogatego kupca hiszpańskiego Paulino Gorostiza został **porwany wczoraj rano przez bandytów,** którzy żądają 50 tys. dolarów okupu. Połowa okupu została już wpłacona.

Hawanna. 14. 1. PAT. Policja aresztowała sprawcę uprowadzenia syna bogatego kupca Paolino Gorostitza w momencie, gdy odbierał on część okupu. Pozatem aresztowano jego trzech wspólników.

Hawanna. 14. 1. PAT. Żołnierze i policja uwolnili z rąk bandytów Paulina Gorostiza. Złoczyńcy trzymali porwanego na folwarku pod Guanajag. Gorostiz jest lekko raniony. Dwóch bandytów ujęto a trzech zastrzelono w czasie uwalniania porwanego.

KRONIKA

STYCZEŃ
16
CZWARTEK

Wschód słońca 7 g 17 m

Zachód słońca 15 g 50 m

21 Tebet 5696

Obniżenie cen biletów 1000 i 2500-kilometrowych

Z dniem 18. bm. będą znacznie obniżone ceny biletów narciarskich na przejazd 1000 i 2500 km., dzięki czemu wycieczki do ośrodków narciarskich w Polsce staną się dostępniejsze dla najszerszych mas.

Cena biletu 1000 km. w 3 kl., która wynosiła dotąd 30 zł. 50 gr., obniżona będzie od 18. bm. do 26 zł. 50 gr., a cena biletu 2500 km. będzie zredukowana z 60 zł. 50 gr. do 52 zł. 50 gr., łącznie z opłatą za książeczkę biletową i nalepką Ligi popierania turystyki, bez której bilet nie jest ważny.

Odpowiednio do tego ulegną zniżce ceny biletów narciarskich w II kl. i w pociągach pośpiesznych.

Do korzystania z biletów 1000 i 2500 km. po zniżonej cenie uprawnieni są narciarze zrzeszeni w Polskim związku narciarskim, posiadający legitymacje ważne na bieżący sezon.

—oOo—

—oXo—

WIELICZKA!

Dziś 16 bm. o g. 7.30 wiecz. w sali Kahału Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne przeciw ko utworzeniu Rady ustawodawczej w Palestynie.

Przemawiają reprezentanci wszystkich ugrupowań: Mgr. D. Berman, M. Maroch, Mgr E. Rosthal i S. Rabinowicz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „NIEBIESKI PTAK" M. MAETERLINCKA dane będzie dziś i jutro o godz. 6-tej wiecz. po cenach najniższych. W sobotę po cenach zniżonych „Kandida" G. B. Shaw'a, w premjerowej obsadzie z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— „CHIMERY" L. Chiarelli'ego będą najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. W komedji tej wystąpi w roli Luciana Lanci p. Zygmunt Nowakowski, w roli Maryny Rialto p. Z. Jaroszewska.

— ARNOLD FÖLDESY, światowej sławy czelista - wirtuoz, wystąpi dziś w czwartek 16. bm. w Starym Teatrze. Świetny artysta pokonywujący z łatwością, dzięki bajecznej muzykalności, czystości tonu i zawrotnej technice palcowej, najtrudniejsze arkana gry, budzi powszechnie entuzjazm wśród słuchaczy.

MARJAN HEMAR, znany poeta i twórca satyry, wystąpi z jedynym wieczorem satyrycznym w Krakowie w niedzielę 19. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 3.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY I RZEŹBIARZY informuje, iż wystawa Jakóba Pfefferberga, którego dzieła spotkały się z ogólnem uznaniem, jest codziennie otwarta od godz. 11 — 3 w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. W wystawie biorą ponadto udział członkowie Zrzeszenia.

Wynik losowania I. Konkursu Zimowego

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

W dniu wczorajszym odbyło się w budynku „Nowego Dziennika", przy licznym udziale publiczności losowanie I Konkursu zimowego dla Czytelników. Konkurs obejmuje 4 bezpłatne miejsca na dwutygodniowy pobyt w pierwszorzędnych pensjonatach w Krynicy, Rabce i Zakopanem.

Wylosowali:

Pensjonat „Palace" w Zakopanem p. Izak Helzel, Kraków, ul. Zyblikiewicza 11.

Pensjonat „Przystań" w Zakopanem p. Róża Obstfeldówna, Katowice, ul. Żwirki i Wigury 26.

Pensjonat „Podhale" w Krynicy p. Helena Feuer Kraków, Szpitalna 24.

Pensjonat „Świt" w Rabce p. Józef Schneider, Przemyśl, Plac Konstytucji 2.

Wymienieni wyżej P. T. Czytelnicy zechcą się łaskawie natychmiast porozumieć z naszem Wydawnictwem.

W najbliższych dniach ogłosimy

II. Konkurs Zimowy dla Czytelników

XVII Konferencja Krajowa Org. Sjońskiej w Małopolsce zachodniej i na Śląsku

Uchwałą Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej XVII Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska została zwołana do Krakowa na dzień 16 lutego 1936.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

Monety fałszowane w Łodzi kolportowano w sklepach krakowskich

(or) W grudniu roku 1934 policja krakowska wpadła na trop szajki fałszerzy monet, działających na terenie naszego miasta. Wówczas to do jednego ze sklepów cukierniczych przy ul. Szewskiej zgłosiła się młoda kobieta i kupując słodyczy na 50 gr., zapłaciła monetą 10-cio złotową. Jakkolwiek moneta wydawała się kupcowej podejrzaną, to jednak przyjęła ją.

Historja powtórzyła się następnego dnia. Kupująca znów zapłaciła 10-cio złotówką, a wyszedłszy ze sklepu spotkała się z jakąś kobietą, z którą wstąpiła do pobliskiego magazynu modniarskiego po chwili druga kobieta zjawiła się znów w sklepie cukierniczym i kupiwszy za kilkadziesiąt groszy cukierków, zapłaciła 10-cio złotową monetą.

Ponieważ proceder ten wydawał się sprzedawczyni mocno podejrzany, wezwała posterunkowego, który zarówno kupującą jak i jej towarzyszkę przytrzymał. Okazało się wówczas, iż jest to 31-letnia Machela Olmer, zam. przy ul. Tatarskiej L. 1. i siostra jej Reizla Olmer (lat 29). Obie zeznały na policji, iż nie wiedziały, że kolportowane przez nie monety są fałszywe, a otrzymały je od swego znajomego Abrahama Drukiera, fryzjera, którego poznały na dancingu w kawiarni „Italia".

Idąc za tym śladem już w dwa dni później aresztowano Drukiera na ul. Starowiślnej, a wraz z nim Mordkę Borensteina komiwojażera z Wodziławia.

Ponieważ ustalono, że obaj mieszkali przy ul. Jakóba 15 przeprowadzono tamże rewizję i w walizce Drukiera znaleziono 25 sztuk fałszywych monet 2 zł., 134 szt. fałszywych monet 5 zł. i 8 fałszywych monet 10-cio zł.

W toku rewizji Borenstein zwrócił się do wywiadowców, proponując im zatuszowanie sprawy, wzamian zaco przyrzekł każdemu po 200 zł.

W wyniku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Drukier z końcem r. 1933 poznał w Łodzi na dancingu niejaką Jankę, która dostarczyła mu pierwszego transportu fałszywych monet. Ona też podała mu adres Małgorzaty Walczakowej, zam. w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 23, mówiąc, że Walczakowa może im dostarczyć fałszywych monet. Stosunki „handlowe" z Walczakową trwały jakiś czas, potem interesy jej prowadziła córka Janina Kulis, która sprzedała Drukierowi partję monet znalezioną, następnie w Krakowie.

Na podstawie rezultatów śledztwa Drukier, Borenstein, Kulisowa i Olmerówne stanęli wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, ponadto zaś Borenstein oskarżony jest o usiłowane przekupstwo. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Stuhr, wotują s. o. dr. Rogowski i s. o. dr. Kurzer. Oskarża prokurator dr. Gajewski. Bronią adw. dr. Aschenbrenner, dr. Gelbwachs i dr. Schlang

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 15. 1. Na zebraniu zaznaczyła się stosunkowo dość znaczna zniżka państwowych papierów procentowych, ruch niewielki, większość efektów bez zainteresowania. Do tranzakcji doszło jedynie 4 proc. Poż. dolarową po kursie zł. 52.50. Obroty skromne.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

SALA SASKA! Spowodu niedyspozycji MARJI MAKSAKOWEJ koncert odłożony na środę 22 bm. Zakupione bilety zachowują ważność.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" (Marta Eggerth).
ATLANTIC: „Anna Karenina" (Greta Garbo, Fredric March).
APOLLO: „Ostatni posterunek".
BAGATELA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewja „W noc karnawałową".
STELLA: „Dymsza jako Wacuś".
ŚWIT: „C. K. Walc cesarski".
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia" (Józef Schmidt).
UCIECHA: „Katarzynka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Gabinet figur woskowych" (Fay Wray i Lionel Atwill).

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, dolar złoty 9.01—9.05. Bank Polski płacił za dolary 5.24 funt ang. 26.15—26.26 marka niem. 127—132 korona czeska 19—20.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.26—5.29 Londyn 26.18—26.26 Szwajcarja 172—172.75 Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.95—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 15. 1. Akcje: Bank Polski 97.50 — 97.25. Tendencja utrzymana.

Papiery wartościowe 5% poż. konwersyjna 63.50, 6% poż. dolarowa 79.50, 78.75, 79.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 52.50 — 53.—, 7% poż. stabilizacyjna 64.75, 64.13, 64.50. Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.50, Holadja 360.60, Kopenhaga 116.70, Londyn 26.22, Nowy Jork czek. 5.28 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.28¾, Oslo 131.70, Paryż 35.00½, Praga 21.96, Sztokholm 135.25, Szwajcarja 172.60, Włochy 42.75, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 15. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placniu 5.26 oraz

5 28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 15. 1. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: owies 450 - 470 grl. 14 — 14.25, owies standartowy 13.75 tylko cena jedna ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2818.8 tonn w tem żyta 800, pszenicy 787, jęczmienia 190, owsa 165.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 15. 1. Dewizy: Paryż 20.28¼, Londyn 15.20½, Nowy Jork 3.06¼, Bruksela 51.90, Medjolan 24.50, Madryt 42.02½, Amsterdam 208.40, Berlin 123.65, Wiedeń noty 56.80. Sztokholm 78.40, Oslo 76.40, Kopenhaga 67.87½, Praga 12.73½, Warszawa 57.90, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.69, Japonja 88—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu Fr. fr. 1710.—, w Zurychu Dol. 64.25 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 14. 1. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 95.125, 7% poż. Stabilizacyjna 109.625, 6% poż. Dolarowa 79.50, 7% poż. Warszawska 71.—, 7% poż. Śląska 71.125. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 96.— 7% poż. Stabilizacyjna 111.25, 6% poż. Dolarowa 79.50 7% poż. m. Warszawy 71.—, 7% poż. Śląska 71.—. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 15. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 5/16 termin 14 9/16, Cyna 212¾ — 213 termin 203½ — 5/8 Banka 214 Straits 216, Ołów 14 15/16 termin 14 13/16, Miedź 34½ — 5/16 termin 34 15/16 — 35 Elektrolit 38 5/8 — 39.

Z giełdy warszawskiej

Warszawa 15. 1. (Sin). Na dzisiejszem zebraniu giełdowem walutowo - dewizowem obroty dewizami były zmniejszone. W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendecja słaba. Większych obrotów dokonano jedynie 7 proc. poż. stabilizacyjną, 5 proc. poż. konwersyjną, 5 proc. poż. m. Warszawy z 1933 r. Natowano 4 proc. premjową poż. dolarową 52½, konwersyjną 63½, 6 proc. dolarową 79½, 7 proc. stabilizacyjną 64¾. Reszta papierów, która jest przedmiotem konwersji nie była notowana na giełdzie.

Zebranie w sprawie etatyzmu

Warszawa, 15. 1. (Sin). Odroczone na okres świąteczny narady nad polityką interwencyjną i etatystyczną państwa, mają być wznowione w dniach najbliższych. Zebranie delegatów zainteresowanych ministerstw, zaproszonych posłów i senatorów oraz przedstawicieli życia gospodarczego nastąpi prawdopodobnie w sobotę, gdzie będzie dyskutowana sprawa działalności przedsiębiorstw państwowych. Powstanie następnie specjalna komisja.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 15. 1. (Sin). Dziś na Loterji państwowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

30.000 zł. — 33853.

10.000 zł. — 22887 115360 167535 44828 146755 172888.

5.000 zł. — 430 20.090 97455 219 21046 38656 148440.

2.000 zł. — 50842 73335 83263 84331 90059 91675 99207 105535 107790 116274 126184 147882 155308 163761 38173 73387 75863 85906 133942 157909 160579 168220 180880.

Rokowania o sojusz panarabski

Dżedda. 15. 1. PAT. Jak donosi agencja Reutera, prowadzone są obecnie rokowania, mające na celu sojusz panarabski. Delegacja seudycka wyjechała do Bagdadu, W rokowaniach tych bierze udział pos. brytyjski w Dżedda. Jak przypuszczają, państwo Jemenu przyłączy się do projektowanego sojuszu, co położyłoby kres częstym waśniom Jemenu z Arabją seudycką.

Dookoła mowy min. Becka

Wrażenia z loży prasowej

Warszawa, 15. 1. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych, które rozpoczęło się o godz. 12 odbyło się w nastroju uroczystym. Zebrali się nietylko członkowie komisji, ale przybyli posłowie i senatorowie, przedstawiciele prezydjum Sejmu i Senatu, Marszałkowie Sejmu i Senatu.

Punktualnie o godz. 12 zjawił się minister spraw zagranicznych. Gdy zjawił się przypadkiem, rozległ się wówczas hejnał z wieży marjackiej z klubu sprawozdawców parlamentarnych. Hejnał ten był jakby symbolem fanfar na cześć Pana ministra spraw zagranicznych. Bo i istotnie posłowie i senatorowie powitali p. ministra specjalnie uroczyście. P. minister spraw zagranicznych wygłosił swoje expose w dawnej sali klubu BBWR. To też atmosfera była już odpowiednia i p. minister mógł się czuć dobrze w swojem gronie. Mowa ta była przerywana kilkakrotnemi oklaskami.

Przemówienie dzisiejsze p. ministra różniło się od poprzednich nastrojem pojednawczości i melancholijnego smutku i zwątpienia, który wiał poprzez całe przemówienie. Ze smutkiem mówił p. minister o Lidze Narodów, ze smutkiem mówił również o konflikcie włosko-abisyńskim, no i z pewną rezygnacją o stosunkach z Czechami, ale jeszcze — więcej rezygnacyjnie o stosunkach z Litwą.

P. minister spraw zagranicznych nie przemawiał już od roku na temat polityki zagranicznej. Milczenie p. ministra do maja roku ubiegłego nie budziło specjalnego niepokoju, gdyż działalność p. ministra była pokryta zwykłem żyrem czynnika decydującego w Belwederze. Od maja 1935 roku p. minister z ucznia wyzwolił się na majstra, nie dając jednak żadnych wyjaśnień co do swoich posunięć i stawiając społeczeństwo wobec faktów dokonanych. Dopiero dziś nastąpiło wyjaśnienie. Wobec tego jednak, że p. minister postanowił przemawiać jeszcze jutro i udzielić wyjaśnień na pytania, expose zawiera się w krótkich słowach. Temu pewnie należy zawdzięczać, że ustęp o Francji wynosi tylko 3 wiersze i że w tym ustępie była już zawarta Rumunja. Należy zwrócić uwagę, że teraz dopiero zrozumiała jest przyczyna odroczenia expose, bowiem zawiera ono momenty, dotyczące udziału Litwy w akcji teorystycznej z powołaniem się na wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego, czyli, że nie mogło ono nastąpić przed dokładnem podaniem motywów wyroku. Ustęp dotyczący Litwy jest najostrzejszy, mimoto jednak i tutaj jest pewien nastrój pojednania, skoro p. minister oświadcza m. in., że „gdyby okazało się, że akcja terorystyczna nie jest to epizod przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego, musiałbym uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju". Jest to więc raczej potępienie przeszłości, działalności Zauniusa, niż działalności Lozorajtisa, z którym p. minister podczas ostatniej bytności w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów przeprowadził dość długą rozmowę.

Ustęp dotyczący Czechosłowacji odbiegł również od dotychczasowego tonu i w każdym razie sprawił pewną niespodziankę jednemu z pism w Krakowie, gdyż m. in. zapowiada możność odprężenia i wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej po zniesieniu stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim. Zaznaczywszy swój dodatni stosunek do Włoch, przyjazne stosunki sąsiedzkie z Anglją, p. minister Beck jednak subtelnie podkreślił, że nieprawdopodobnem wydaje się mu, ażeby między istotnemi celemi polityki angielskiej w Europie a żywotnemi interesami naszej polityki mogły zachodzić jakiekolwiek sprzeczności. Jest to podkreślenie pewnych zjawisk, które pewnie nasuwają możność takich obaw.

Mowa ta przyjęta została oklaskami. Dyskusja odbędzie się jutro.

W kuluarach krążyły dowcipy, że Klub sprawozdawców pożyczy komisji spraw zagranicznych swoich członków, a to b. posła Stanisława Strońskiego dla zagajenia dyskusji, względnie, że wezmą na siebie trud p. Miedziński i Stpiczyński. Drugim dowcipem było podkreślenie, że słusznie p. minister Beck nazwał komisję wysoką, bo ta dziś dopiero, po raz pierwszy w dziejach parlamentu polskiego, obradowała na pierwszem piętrze. Zwracano również uwagę, że przemówienie rozpoczęło się punktualnie o godz. 12. Traktowano to jako najwyższy czas.

Poseł Rubinstein do Jamesa MacDonalda

Warszawa. 15. 1. (ŻAT) Poseł rabin Rubinstein wystosował do ustępującego komisarza dla spraw uchodźców niemieckich Jamesa Mac Donalda list treści następującej:

„Z głębokim żalem dowiedziałem się o dymisji Pana z urzędu, który piastował Pan tak godnie. Naród żydowski na całym świecie wyraża głębokie uznanie dla Pańskiej oddanej pracy przy ratowaniu wypędzonych i prześladowanych Żydów, którzy cierpią obecnie w pewnym kraju naskutek nieludzkiego okrucieństwa, które nie zna sobie równego.

Dwukrotnie było mi danem dopomagać w wielkiem dziele Pana i współpracować w Pańskiej szlachetnej i humanitarnej akcji: poraz pierwszy podczas pobytu Pana w Warszawie, później zaś w Radzie Administracyjnej nadkomisarjatu w Londynie w pracach, w których uczestniczyłem dzięki łaskawemu zaproszeniu Pana. Miałem więc możność poznać wspaniałość Pańskiego ducha i poznać szlachetne serce, ożywione szczerem uczuciem sympatji dla ofiar obłędu i zdziczenia, jakiego jesteśmy świadkami w pewnym kraju.

Szlachetność osoby Pana ujawniła się w całej pełni w sprawozdaniu pożegnalnem, w którem zwrócił się Pan z tak wzruszającym apelem do całej ludzkości, aby budzić uśpione sumienie i przypomnieć zaniedbane obowiązki. Apel ten pozostanie w historji ludzkiej jako wspaniała demonstracja wielkiego i szlachetnego ducha, który dał o sobie słyszeć nawet w naszych okrutnych czasach.

Obecnie swoim listem pragnę Panu dać wyraz szczerego uznania i zakończę parafrazą błogosławieństwa biblijnego: „Byłeś błogosławiony przy przybyciu, — bądź błogosławiony nazawsze gdy nas opuścisz".

Egzekucja Hauptmanna będzie odroczona

Trenton. 15. 1. PAT. Prokurator naczelny stanu New Yersey Wilentz oświadczył dziś, iż posiada z wiarygodnego źródła wiadomość że gubernator Hoffman zgodzi się na odroczenie egzekucji Hauptmanna.

Nowy York. 15. 1. PAT. „Daily Mirror" donosi, że sędzia Roberts, członek najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, na którego ręce wysłane zostało nowe podanie w sprawie Hauptmanna, zginął w katastrofie samolotowej pod Goodwin w stanie Arkansas.

Warszawa, 15. 1. (Sin). W Warszawie zawieszono Cech piekarzy spowodu powzięcia uchwały o podwyższeniu cen pieczywa o 15—25 proc.

Warszawa, 15. 1. (Sin). Polsko - palestyńska Iza handlowa komunikuje, że na podstawie rozporządzenia zamieszczonego w „Palestine Gazette" został zmieniony przepis, dotyczący importu jaj do Palestyny

Przeciw nowemu planowi transferowemu

Nowy York. 15. 1. (ŻAT) Komitet Wykonawczy ponadpartyjnej Ligi Antynazistycznej dla obrony praw ludzkich, której prezydentem jest Samuel Untermayer, w ogłoszonem dziś oświadczeniu występuje gwałtownie przeciwko projektowi transferowania kapitałów niemiecko - żydowskich w postaci towarów niemieckich. Oświadczenie to ukazało się w związku z oczekiwanem przybyciem delegacji z sir Herbertem Samuelem na czele. Plan ten — głosi oświadczenie — grozi załamaniem niemieckiego bojkotu, samo zaś jego wysunięcie potwierdza skuteczność akcji bojkotowej.

Żydzi opuszczają Saarę

Berlin. 15. 1. (ŻAT) Podczas gdy w Niemczech obchodzi się pierwszą rocznicę plebiscytu w Saarze, około 2000 Żydów saarskich, czyni ostatnie przygotowania, aby kraj opuścić zanim wygasną postanowienia o ochronie mniejszości. Element zamożniejszy spośród 5000 Żydów saarskich zdołał już wyemigrować na podstawie układu francusko-niemieckiego o Saarze. Blisko 2000 Żydów likwiduje obecnie pośpiesznie swoje przedsiębiorstwa, aby opuścić Niemcy jeszcze przed 1 marca. W Saarze zostanie przypuszczalnie około 1500 Żydów najbiedniejszych, przeważnie rzemieślników i drobnych kupców. Losami tych Żydów zaopiekuje się Cntralna Organizacja pomocy w Berlinie

Hitler chowa jeszcze w zanadrzu tajemnicę...

Berlin, 15. 1. Ż.A.T. Na zebraniu Izby przemysłowo-handlowej w Kolonji, podsekretarz stanu Posse wygłosił przemówienie, poświęcone głównie kwestji, jak należy traktować Żydów w handlu. Posse zaznaczył, że narodowy socjalizm ani na jotę nic zmieni swego stosunku do żydostwa. Zastosowanie antyżydowskich ustaw norymberskich również w dziedzinie handlu — oświadczył Posse — jest sprawą, którą Hitler chowa jeszcze w zanadrzu. Dopóki jednak Führer nie wyda rozkazu, władze lokalne nie powinny czynić żadnych kroków w tym kierunku.

Dekret konwersyjny nie narusza interesów posiadaczy pożyczek?

Warszawa. 15. 1. (Sin.) W związku z ostatnią konwersją pożyczek, ze sfer zbliżonych do Ministerstwa Skarbu komunikują, że Pożyczka Narodowa nie została objęta prawnie konwersją, dopuszczona jednak została do konwersji dobrowolnej. Wprawdzie w ten sposób zostanie obniżone oprocentowanie z 6 na 4 procent, ale za to otrzyma się papier, który dopuszczony będzie do obrotu na giełdzie. Oprócz Pożyczki Narodowej konwersją nie została objęta dolarówka oraz ostatnia 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna. Nie objęta nią została również 5 proc. pożyczka konwersyjna z 1924 r. Jak więc widzimy, z wyjątkiem zniżki oprocentowania i wymiana 2 objętych konwersją pożyczek premjowych przy wygaśnięciu premij, mianowicie 4 proc .premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 r. i 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej z 1929 r. — dekret konwersyjny nie narusza interesów posiadaczy pożyczek państwowych. Zniżka oprocentowania nie jest wielka. Trzeba podkreślić, że konwersja nie dotyczy również pożyczek państwowych, emitowanych na rynkach zagranicznych, jak n. p. Pożyczki Inwestycyjnej i innych. W zakresie tych pożyczek żadnych zmian nie będzie.

44

Warszawa, 15. 1. (Sin). Dziś ogłoszono 18 dekretów. Ogółem na mocy dekretu o pełnomocnictwach, wydano już 44 *dekretów*.

Zaległość 20 groszy nie podlega egzekucji

Warszawa, 15. 1. (Sin). Ministerstwo Skarbu poleciło zaniechać egzekwowania zaległości w podatkach, w grzywnach i karach pieniężnych, o ile zaległość nie przekracza 20 groszy. Zaległości te mają być umarzane z urzędu.

Protest urzędników

Warszawa, 15. 1. (Sin). Unja pracowników umysłowych wystosowała do p. Premjera telegram w sprawie dekretu, obniżającego składki na rzecz ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych. Unja zwraca uwagę, że dekret grozi ruiną ubezpieczeniom emerytalnym.

Fiasko konferencji morskiej

Wyścig zbrojeń morskich

Paryż, 15. 1. PAT. Prasa dzisiejsza zajmuje się obszernie *niepowodzeniem konferencji morskiej*, wyrażając ubolewanie spowodu fiaska konferencji przy równoczesnem podkreśleniu, że *nie było to dla nikogo niespodzianką*. Według „L'Oeuvre" przyczyną niepowodzenia narad londyńskich jest antagonizm angielsko-amerykańsko-japoński na Pacyfiku. Brutalnym rezultatem tego antagonizmu *jest wyścig zbrojeń morskich*.

„Echo de Paris" pisze, że z niektórych względów Francja może tylko aprobować propozycję japońską co do maksymalnego ograniczenia. Znosiła ona stan rzeczy ustalony w r. 1922, a obecnie stara się uwolnić od tego, nie chce jednak stwarzać niebezpiecznego precedensu dla rozbrojenia na lądzie. Francja wyraża również ubolewanie, że gwałtowne przerwanie konferencji londyńskiej unicestwia *próbę ograniczenia jakościowego*.

Zdaniem „Le Journal", należy zaczekać na wyjaśnienia japońskie, aby należycie ocenić znaczenie kroku delegacji japońskiej. Wystrzegać się jednak należy myśli, że wszystkie mosty zostaną zerwane. Świat zbyt potrzebuje Japonji, aby zamykać im wrota, a z drugiej strony Japończycy zbyt potrzebują uniknięcia wyścigu zbrojeń, aby nie brać pod uwagę możliwości powrotu na konferencję.

W innem miejscu „Echo de Paris" pisze, że Anglicy i Amerykanie są zdania, że nawet po ustąpieniu delegacji japońskiej *konferencja winna kontynuować swe prace, a dla wypełnienia luki należy zaprosić Niemcy i ZSRR*. Jakież jednak będą komplikacje z przystąpienia do narad tych dwóch państw? Nie zapominajmy — pisze autor artykułu, że traktat morski angielsko-niemiecki z 18 czerwca 1935 jest dla nas res inter alios acta. Lepiej jest, że cztery mocarstwa, unikając wszelkiego pozoru łączenia się przeciwko Japonji, badają możliwości ograniczeń jakościowych. I jeżeli tezy angielsko-amerykańskie zostaną uzgodnione, można będzie przeprowadzić projekt układu otwartego dla wszystkich.

* * *

Londyn. 15. 1. PAT. Reuter komunikuje: O godz. 13-ej rozpoczęło się posiedzenie konferencji morskiej pięciu mocarstw, które przypuszczalnie będzie jej posiedzeniem ostatniem.

Zgon wybitnego działacza żydowskiego

Londyn, 15. 1. Ż.A.T. Zmarł tu w 79 roku życia znany żydowsko-angielski działacz społeczny *sir Meyer Adam Spielman*.

Zmarły położył szczególne zasługi dla rozwoju szkolnictwa zawodowego w Anglji, w dziedzinie opieki społecznej nad dzieckiem itd. Sir *Meyer Spielman brał też udział w żydowskiem życiu społecznem i był wiceprezydentem sekcji angielskiej Agencji Żydowskiej* i przewodniczącym komitetu Keren Hajesodu w dzielnicy Westend, członkiem egzekutywy „Anglo-Jewish Assosiation" i wielu innych instytucyj żydowskich i angielskich. Sir Spielman był również członkiem Królewskiego Instytutu dla spraw międzynarodowych.

Deportacja korespondenta „Prager Presse" z Berlina

Berlin, 15. 1. Ż.A.T. Pomimo osobistej interwencji ambasadora Czechosłowacji, który wczoraj konferował w tej sprawie w Ministerstwie spraw zagranicznych, rząd niemiecki *odmówił cofnięcia decyzji w sprawie deportacji wieloletniego korespondentu „Prager Tagblattu" oraz „Neues Wiener Journal", Ernesta Poppera*. Popper opuścić musi Niemcy w ciągu 10 dni.

Jak się okazuje, Popper już czas jakiś temu więziony był przez Gestapo, przyczem brutalnie go maltretowano. Później zwolniono go pod warunkiem, iż nie będzie donosił o aresztowaniu ani o tem, jak go traktowano w więzieniu. Popper zgodził się na to po zapewnieniu, iż więcej nie będzie się go prześladowało.

Korespondencja z firmami zagranicznemi

Warszawa, 15. 1. (Sin). Wobec tego, że ukazała się wiadomość w jednem z pism, że korespondencja firm krajowych z placówkami zagranicznemi Rzeczypospolitej powinna się odbywać przez Państwowy Instytut Eksportowy, M. S. Z. komunikuje, *że nigdy takich zarządzeń nie wydawało*. Natomiast placówkom zagranicznym nie wolno udzielać wiadomości o sytuacji finansowej firm zagranicznych bezpośrednio firmom krajowym, *tylko za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego*.

Wymowne zaprzeczenie

Wiedeń. 15. 1. PAT. Korespondent PAT w Wiedniu stwierdza na zasadzie informacyj z dobrze poinformowanych kół politycznych, że wiadomości, które pojawiły się ostatnio w prasie o buncie w jednym z włoskich pułków strzelców alpejskich, stojących w południowym Tyrolu i dezercji zagranicę 1500 żołnierzy włoskich nie są prawdziwe. Istnieją dane, że wiadomości te rozpowszechniane są przez organizację irredentystyczną, mającą swą siedzibę w Innsbrucku.

15 osób zginęło w katastrofie samolotowej

Nowy York. 15. 1. PAT. Pod Goodwin (Stan Arkansas) wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Samolot odbywający lot z Nowego Yorku do Los Angeles spadł na moczary, przyczem zginęło 15 osób. Wobec nieprzybycia samolotu do Littlerock na oznaczoną godzinę, wysłano na poszukiwania oddziały ratunkowe, które znalazły samolot do połowy pogrążony w bagnie z zniekształconemi zwłokami 14 pasażerów i lotnika.

* * *

Londyn. 15. 1. PAT. Dziś rano pod Shrivenham (hrabstwo Wilf) pociąg pasażerski, idący z Londynu do Penzance, zderzył się z pociągiem towarowym. 13 osób odniosło rany. Oba pociągi wykoleiły się.

Warszawa, 15. 1. (Sin). Ministerstwo Skarbu zawiadomiło dyrekcje i urzędy celne, *że 31 grudnia wygasło porozumienie celne między Polską a Sowietami*, wobec czego od stycznia stosować należy stawki automatyczne pierwszej kolumny taryfy celnej.

Budżet Min. spraw wojskowych przyjęty jednomyślnie

Warszawa. 14. 1. (Sin.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos przy końcu dyskusji min. spr. wojskowych gen. **Kasprzycki,** który w półtoragodzinnem przemówieniu dał przegląd prac wojska. Armja — wywodził gen. Kasprzycki — oczekuje gorącego poparcia ze strony społeczeństwa w imię potrzeb państwa. Gen. Kasprzycki prosił o przyjęcie budżetu, zaznaczając, że armja pozostaje w służbie narodu.

Armja przygotowana do surowych wymagań wojny pod rozkazami generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego oczekuje od przedstawicielstwa narodu gorącej **zachęty do pracy i okazania zrozumienia dla jej interesów, które nie są niczem innem, jak interesem całego narodu.** Preliminarz budżetowy M. S. Wojsk. — mówi minister — jest wyrazem usilnego dążenia do realizacji tych niezawodnych i niezmiennych wskazań, jakie w okresie obrony i gotowości obronnej Rzeczypospolitej **zostawił nam wódz narodu Marszałek Józef Piłsudski.**

Budżet ministerstwa spraw wojskowych przyjęto jednomyślnie.

„Wesoła fala“ zostanie przywrócona

Warszawa, 14. 1. PAT. Nadanie w ubiegłą niedzielę w programie ogólnopolskim zamiast „Wesołej lwowskiej fali“ audycji „Cyrulika Warszawskiego“ wywołało szereg fałszywych interpretacyj i pogłosek na temat rzekomego skasowania „Wesołej Lwowskiej Fali“ wogóle.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. „Wesoła Lwowska Fala“ nadal będzie utrzymana w programie radjowym.

Względy programowe i techniczne nie pozwoliły nadać audycji „Wesołej Lwowskiej Fali“ w ubiegłą niedzielę i spowodowały wprowadzenie na to miejsce innej audycji do programu. „Wesoła Lwowska Fala“ nadana zostanie o zwykłej porze w nadchodzącą niedzielę.

Nowy proces O. U. N.

Łuck. 14. 1. PAT. Sąd okręgowy w Łucku wyznaczył na dzień 22 bm., rozprawę przeciwko Aleksandrowi Kucowi, członkowi O. U. N., oskarżonemu o działalność wywrotową oraz udział w przygotowaniach do planowanego przez OUN zamachu na wojewodę wołyńskiego Henryka Józefskiego. Zamach ten miał być dokonany w chwili opuszczania przez wojewodę teatru w Łucku. Proces budzi żywe zainteresowanie. W charakterze świadków sprowadzeni zostaną skazani w procesie o zabójstwo min. Pierackiego: Pidhajny i Maluca.

Włosi zaprzeczają

Rzym, 14. 1. PAT. Włoskie sfery półurzędowe zaprzeczają wiadomościom, jakoby toczyć się miały rozmowy dyplomatyczne na temat nowych propozycyj pokojowych. Jeżeli propozycje takie istnieją, to Włochy nie zostały o nich poinformowane.

SOWIECCY PIŁKARZE W PRADZE.

Dnia 19 stycznia odbędzie się w Pradze czeskiej międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Pragi i Moskwy. Możliwe, że w Czechosłowacji odbędą się dalsze dwa mecze z piłkarzami sowieckimi. Projektowany jest mecz Dynamo — Sparta i Moskwa — Team Sparta i Slavia.

Deszcz stwarza dla Włochów trudności nie do pokonania

Abisyńczycy przygotowują ofensywę

Warszawa. 14. 1. PAT. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 14-go stycznia:

Na froncie północnym, według urzędowych informacyj włoskich, odbywała się ożywiona akcja wywiadowcza mieszanych oddziałów włoskich, złożonych z żołnierzy włoskich i Askarisów, szczególniej na odcinku rzeki Takazze i południozachód od Makalle.

Według informacyj ze źródeł francuskich, także patrole włoskie działają wzdłuż całego frontu północnego. Jeden z takich patroli właśnie pokonał wczoraj oddział abisyński, konwojujący żywność w kierunku północnym od Amba-Aladzi i zagarnął 1000 worków ryżu.

Źródła angielskie, francuskie i niemieckie, zgodnie stwierdzają, że na froncie północnym leją nieustannie deszcze, stwarzając dla armji włoskiej nieraz trudności nie do pokonania. Pomimo tej niepogody oddziały abisyńskie wykazują niezwykłą ruchliwość, atakując silnie wzmocnione, ale posiadające nieliczną załogę fortyfikacje cementowe na tym froncie. Do wojsk abisyńskich napływają nieustannie rezerwy, które toczą zaciekłe walki na odcinku na północny-zachód od Makalle i na dostępach do Aksum.

Według informacyj francuskich z Addis Abeby na całym froncie Tigre rozwinie się a może nawet już jest w toku większa operacja strategiczna abisyńska.

Dedzjaz Kabede, pozostający pod rozkazami Rasa Getaszo na najspokojniejszym jak dotąd odcinku frontu wschodniego w prowincji Aussa otrzymał rozkaz przerzucenia swoich oddziałów na front Tigre.

Źródła francuskie notują pogłoskę, że w okolicach Aksum Abisyńczycy zagarnęli skład w którym znajdowały się 4 uszkodzone samoloty i 12 motocykli z karabinami maszynowemi.

Na froncie południowym naogół panuje spokój. Według informacyj ze źródeł niemieckich, oczekiwany tam jest z dnia na dzień rozwój ofensywy gen. Grazianiego w kierunku prowincji Bali. Z Dolo do Addis Abeby przez Bali wiedzie droga której część pierwsza na przestrzeni 250 klm, przechodzi przez pustynie i stepy, a następnie wchodzi w kraj górzysty zapełniony przez wojowników Rasa Desty. Oddziały Rasa Desty już teraz atakują perjodycznie Włochów, zapuszczając się dosyć głęboko naprzód. W ciągu ostatnich 2 dni na froncie południowym nie było deszczów i lotnicy włoscy wznowili ożywione wywiady lotnicze, dolatując aż do Sassabaneh.

W operacjach lotniczych źródła angielskie donoszą, że w dniu dzisiejszym samolot włoski unosił się z rana nad Ania w odległości 70 mil ang. na północny zachód od Harraru.

Źródła francuskie donoszą z Dessje, że rejon na północ od Sokota jest w ostatnich dniach wciąż objektem bombardowania. Dn. 10 stycznia samoloty włoskie zrzucały na Sokota znajdujące się w odległości 100 klm na południe od Makalle bomby, które wywołały pożary a jednocześnie rzucono 3 bomby z gazami trującemi. Ofiarą tych bomb padło 15 Abisyńczyków, a także kościół najświętszej Panny Marji, który spłonął doszczętnie a w jego gruzach zginęło 10 osób.

NĘDZA — POWODEM SAMOBÓJSTWA

Wczoraj wieczór w bramie domu przy ul. Długiej l. 28 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny 21-letnia służąca E. Wyszkowska. Pozostawała ona ostatnio bez zajęcia i środków do życia, co wkońcu popchnęło ją do tego rozpaczliwego kroku. Niedoszłą samobójczynię po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł do szpitala.

Abisyńczycy będą się dobrze obchodzić z jeńcami

Addis Abeba. 14. 1. PAT. Na różnych odcinkach frontu w Ogadenie lotnicy włoscy zrzucają ulotki, w których powiedziano, że Włosi dokonać muszą represyj, w odpowiedzi na gwałty abisyńskie wobec jeńców. Dedzjak Nasibu dowódca sił zbrojnych w Ogadenie, ogłosił pismo otwarte do gen. Graziani'ego. W liście tym podkreśla że cesarz zalecił żołnierzom abisyńskim **dobre traktowanie jeńców.** Lotnik włoski — pisze Ras Nasibu — został ścięty przez włościan somalijskich, a nie przez żołnierzy abisyńskich. Jednocześnie — pisze Ras Nasibu — zwracam uwagę, że przy ostatniem bombardowaniu w Ogadenie samoloty włoskie **zabijały chorych, starców, kobiety i dzieci, niszczyły namioty Czerwonego Krzyża i używały gazów trujących.** Pomimo gwałcenia przez Włochy praw wojennych Abisyńczycy będą bronić dalej swej ziemi aż do ostateczności a jednocześnie o postępowaniu Włoch dadzą znać Lidze Narodów.

Niemcy zaniepokojone wizytą Schuschnigga w Pradze

Berlin, 14. 1. PAT. Polityczne czynniki niemieckie nie ukrywają swego niezadowolenia z zapowiedzianej wizyty dr. Schuschnigga w Pradze. Jawny wyraz tego niezadowolenia daje prasa, która w obszernych artykułach i korespondencjach z Wiednia, Pragi i Budapesztu bądź ironizuje, bądź też wysuwa najróżniejsze domysły co do celów podróży. Wszystkie jednak dzienniki podkreślają zgodnie, że wizyta posiada ostrze skierowane wyraźnie przeciwko Berlinowi.

Korespondent urzędowego organu „Voelkischer Beobachter“ powołując się na informacje z miarodajnego źródła, podaje w następujących punktach dezyderaty Schuschnigga, które zamierza on przedstawić w Pradze.

1) Niemieszanie się do spraw wewnętrznych Austrji, a zatem wolna ręka dla Habsburgów w Austrji.

2) Uznanie status quo.

3) Pakt wzajemnej pomocy (przeciw Berlinowi — dodaje „Voelkischer Beobachter“).

4) Pełne równouprawnienie w kwestji zbrojeń.

5) Ścisła współpraca gospodarcza.

Korespondent wymienia równocześnie, jako dezyderaty Pragi:

1) Bezwzględną wierność polityce Ligi Narodów.

2) Odrzucenie rewizjonizmu (ten punkt podaje dziennik rozstrzelonym drukiem).

3) pakt wzajemnej pomocy (przeciw Berlinowi — dodaje „Voelkischer Beobachter“).

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA NOWOTARSKA

ZEBRANIE ADWOKATÓW. Na polecenie Rady Adwokackiej odbyło się onegdaj zebranie tutejszych adwokatów, na którem jednogłośnie uchwalono zaproponować Radzie Adwokackiej mianowanie tut. delegatami Izby pp. Dra Stysia i Dra Schlacheta. Na zebraniu tem omówiono nadto szereg spraw zawodowych, jak sprawę urządzenia poczekalni dla adwokatów w budynku sądowym, zwalczania pokątnych pisarzy itd.

SPRAWA SPOCZYNKU SOBOTNIEGO W SZKOLE. Ze sfer miarodajnych otrzymaliśmy wiadomość, że w tut. szkole męskiej nie wywiera się na dzieci żydowskie żadnego nacisku, by zmusić je do uczęszczania w sobotę do szkoły, że w szczególności żadnemu dziecku z powodu nieuczęszczania do szkoły w sobotę nie obniżono not z poszczególnych przedmiotów, względnie zachowania się i że p. dyr. Sokalski wydał zarządzenia, aby żadnego przymusu w stosunku do dzieci uczęszczających do szkoły męskiej, jemu podległej, nie stosowano.

Prostując zatem lojalnie notatkę, umieszczoną w Nrze 328. z 30. XI. ur. podtrzymujemy w całej pełni treść tejże notatki odnośnie do szkoły żeńskiej, gdzie rzeczywiście przy ostatniem rozdaniu świadectw obniżono noty z zachowania się dzieciom żydowskim, które w sobotę do szkoły nie uczęszczają.

KRONIKA TARNOWSKA

GOSPODARKA MIEJSKA W ŚWIETLE SPRAWOZDANIA KOMISJI REWIZYJNEJ.

Wybrana przez Radę miejską komisja rewizyjna przedłożyła już swoje sprawozdanie i uwagi do zamknięć rachunkowych budżetu administracyjnego Gminy miasta Tarnowa na rok 1934/35. wraz z zamknięciem rachunków przedsiębiorstw miejskich. Wedle tego sprawozdania, uwzględniającego inwentarz majątkowy Gminy, wedle stanu z dnia 31. III. 1935 wartość nieruchomości Gminy wstawiona w zamknięciach rachunkowych na kwotę 9,866.000 nie jest realną, tak, że — zdaniem komisji rewizyjnej — zachodzi potrzeba przeszacowania nieruchomości i wstawienia do inwentarza kwoty odpowiadającej faktycznej ich wartości. Fikcyjną pozycją jest też fundusz emerytalny pracowników Gminy, gdyż prawie w całości zużyty został przez Gminę na potrzeby bieżące, a emeryturę wypłaca się pracownikom z budżetu administracyjnego. Długi Gminy wynoszą 7½ miljona złotych.

W porównaniu z rokiem zeszłym wzrosły dochody zwyczajne o 76.000 zł., dochody zaś nadzwyczajne zmalały o 102.000 zł. Z przedsiębiorstw miejskich dochodowe są tylko elektrownia i wodociąg, natomiast mocno deficytowe są wedle sprawozdania rzeźnia miejska, tramwaj, i gazownia. Dochody z rzezni wynosiły wprawdzie 331.000 zł., ale kwota ta wystarcza ledwo na obsługę samych długów, nie starczy zaś na obsługę kapitału ani na pokrycie wydatków administracyjnych, przyczem dochody rzeźni będą spadać ze względu na nacisk wywierany przez czynniki rządowe na Gminę w kierunku obniżki opłat, tak, że należy liczyć się z dalszemi deficytami rzeźni. Deficyt przynosi też tramwaj w kwocie 36.411 zł. w roku sprawozdawczym, przyczem dochody tramwaju stale maleją, a inwentarz się niszczy, tak, że z czasem tramwaj siłą rzeczy przestanie kursować. Trzeciem przedsiębiorstwem deficytowem jest gazownia, co wytłumaczyć się musi zmianą produkcji ze względu na doprowadzenie gazu ziemnego. Najbardziej rentownem przedsiębiorstwem jest elektrownia miejska, która przeszła w zupełności na prąd z Mościc. Dochód z elektrowni w roku bieżącym wynosił 350.000 zł. przyczem podkreśla komisja rewizyjna, że elektrownia płaci Mościcom po 8.6 gr. za kwg (konsumenci prywatni płacą elektrowni po 60 gr. za kwg). Wybitnie dochodowym jest też wodociąg miejski, który przyniósł w roku bieżącym około 130.000 zł. Komisja rewizyjna wyraziła w swych uwagach zdanie, że wziąwszy pod uwagę powyższe zamknięcie rachunkowe, optymizm co do stanu finansowego miasta jest nieuzasadniony. Nadwyżka budżetowa jest tylko przypadkowa, chwilowa i nie wynika organicznie z wykonania budżetu. Zważywszy, że na nadwyżkę dochodów wpłynęło odroczenie półrocznej raty pożyczki w BGK. — zużycie dalszej części Funduszu emerytalnego na inne cele, niezwykle i niepowtarzalnie wysoka nadwyżka wykonania budżetu zakładu asenizacyjnego (48.000 zł. spowodu ściągnięcia zaległości z lat ubiegłych), odroczenie płatności należytości Funduszu Pracy i dopłat szpitalnych, dochodzi komisja rewizyjna do przekonania, że w rzeczywistości zamknięcie rachunkowe za rok 1934/35 nie stanowi żadnego przełomu w finansach miejskich i nadal w tej samej mierze jak w latach poprzednich należy obawiać się o stan finansowy Gminy.

TOW. „OPIEKA NAD BIEDNĄ ŻYDOWSKĄ MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ“, które urządziło w lecie półkolonję dla 160 najbiedniejszych dzieci udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej i dentystycznej, a na zimę rozdzieliło 90 zimowych płaszczy oraz dużo innej odzieży jak również zakupiło najbiedniejszym dzieciom książki szkolne. Dnia 11 stycznia b. r. odbył się staraniem tego stowarzyszenia wielki dancing, który ściągnął wielką ilość zaproszonych gości, przyczem zabawę zaszczycił swą obecnością p. prezydent miasta Dr. Brodziński. Fabryka wyrobów papierowych „Solali“ oraz fabryka wyrobów czekolad Suchard przysłały bezpłatnie swe wyroby na nagrody.

Onegdaj odbyła się jako pierwsza w tym dniu obecnej kadencji przysięgłych w tarnowskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Władysławowi Gądkowi, który — jak już donieśliśmy — przyznał się do zamordowania Jana Rożkowicza, przyczem po dokonaniu czynu ukląkł nad swą ofiarą i zmówił pacierz. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Gądka na 10 lat więzenia i na utratę praw obywatelskich na 10 lat. Oskarżał prokurator Palek, bronił adwokat Mgr. R. Skowroński.

Z KINA „APOLLO“. W kinie „Apolo“ wyświetlny jest film wytwórni wiedeńskiej „Dziewczę z Budpesztu“ z Martą Eggerth.

Nowy Jork, 14. 1. PAT. Przyjęto tu sygnały S.O.S. z parowca południowo-amerykańskiego „Cantin“, który stracił panowanie nad sterem. Liczba załogi i podróżnych nieznana. Kilka statków pospieszyło na pomoc.

PRZY PRACY DLA KEREN HAJESOD

Bochnia — Krosno — Brzozów — Gorlice

Krótki pobyt red. Gross-Zimmermanna delegata centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, na terenie naszej dzielnicy przyczynił się znacznie do ożywienia pracy dla funduszu odbudowy Palestyny. Po skutecznej akcji propagandowo-zbiórkowej na terenie Śląska, przystąpił ostatnio nasz gość do pracy na rzecz Keren Hajesod w kilku miejscowościach zach. Małopolski, zjednując wszędzie nowych przyjaciół Keren Hajesod. Akcje w Bochni, w Krośnie i w Brzozowie przyniosły, dzięki zrozumieniu miejscowego społeczeństwa żydowskiego dla idei KH., jakoteż dzięki przekonywującym referatom red. Gross-Zimmermanna bardzo znaczne sukcesy. Wszędzie udało się powiększyć liczbę opodatkowanych dla Keren Hajesod, a skład personalny komitetów miejscowych daje gwarancję, że zadeklarowane sumy wpłyną w całości.

Obecnie zawitał red. Gross-Zimmermann do Gorlic, gdzie komitet miejscowy pod przewodnictwem p. Dra Blecha natychmiast przystąpił do pracy, rokującej ładne rezultaty. W czwartek, 16 bm. odbędzie się w miejscowej Bożnicy Poale-Israel referat delegata Centrali nt. „Żydzi odbudowują Ojczyznę“, poświęcony jubileuszowi Keren Hajesod. W dn. 18 bm. wygłosi p. red. Gross-Zimmermann na zaproszenie miejscowej organizacji odczyt na temat Mendele Mocher Sforim. Atmosfera poważnej pracy, jaką umie stworzyć szan. gość, skupiając koło siebie wszędzie najpoważniejszych obywateli żydowskich, zapewnia także akcji gorlickiej pełne powodzenie.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

TARBUT. Z inicjatywy Tarbutu odbyło się posiedzenie wszystkich organizacyj kulturalnych i sjonistycznych dla opracowania planu obchodu 100 rocznicy urodzin „dziadka literatury żydowskiej“ Mendele Mocher Sforim. Postanowiono we wszystkich lokalach organizacyj w ciągu miesiąca zorganizować kolektywne referaty.

MŁODE „WIZO“. W sobotę wygłosił referat o Radzie Legislatywnej w Palestynie p. dyr. dr. Ellenberg. Mówca szczegółowo omówił powody wznowienia rozmów o Radzie Legislatywnej oraz stanowisko Żydów i Arabów.

ORG. SJONISTYCZNA. W niedzielę red. Ugier wygłosił referat o Mendele Mocher Sforim.

HITACHDUT. W sobotę nastąpiło otwarcie nowego lokalu Organizacji przy ul. Zawadzkiej 12. Po przemówieniach okolicznościowych nastąpiła herbatka. S. P. P. Hitachdut należy życzyć dalszego rozwoju w nowym domu.

RABUNEK W SKLEPIE ŻYDOWSKIM.

W Andrzejówce (pow. nowosądecki) dokonano w nocy z 9. na 10. bm. zuchwałego włamania do szynku Benjamina Klausnera. Łupem sprawców, którzy dostali się do wnętrza po wyłamaniu żelaznych krat i oderwaniu skobla — padły papierosy, tytoń i wódka łącznej wartości ok. 200 zł.

Energiczne dochodzenia, prowadzone przez miejscowy Posterunek P. P. pod kier. przod. Skowrońskiego doprowadziły do ujęcia jednego sprawcy w osobie niejakiego Cechiniego, karanego kilkakrotnie za kradzieże, którego osadzono w więzieniu. Poszukiwania za drugim sprawcą trwają.

(Iwo)

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DLA OGRANICZONEJ ilości panów w wieku lat od 30 do 40 nadarza się sposobność teoretycznego praktycznego zapoznania się z nowowprowadzonym działem drobnych i masowych ubezpieczeń. Wybrani otrzymywać będą podczas przeszkolenia wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste piątek, sobota godz. 9—13 Assicurrazioni Generali Trieste, Kraków, Grodzka 26. — 7030kr

Posad poszukują

ZDOLNY rzutki zastępca z dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa na wyjazd lub Kraków. Zgłoszenia pod „T“ do Nowego Dziennika. 4661g

KWALIFIKOWANA krawczyni szyje tanio Poszukuje pracy po domach. Zgłoszenia „Oszczędność“ Nowy Dziennik. 4666g

MŁODA inteligentna wychowawczyni z dobrem hebrajskiem, znajomością języka niemieckiego i szycia poszukuje zajęcia przy lepszej rodzinie żydowskiej. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Skromna“. —

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13 tel. 134-88 4655g

Lokale

MIESZKANIE trzechpokojowe kompletnie urządzone Kraków, — Pańska 7 I piętro front m. 3 odstąpię. Oglądać od 10. 4663g

POKÓJ sympatycznie urządzony z wmontowaną umywalką, łazienka, telefon odnajmę sytuowanemu panu. Potockiego 1, I. p. schody prawe, m. 7 godz. 2—4. 7037kr

DLA DOBRZE sytuowanego kawalera lub małżeństwa bezdzietnego do wynajęcia zaraz 2 pokoje z łazienką, komfortowe, Kraków, Łobzowska 43. 7038kr

LOKALE fabryczne w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 147-34. 7039kr

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifratorska 3, II piętro, m. 6. 6687kr

POKÓJ z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Koletek 5, m. 6. 4612g

4-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe z przynależnościami do wynajęcia. Wiadomość Tow. Rekl. Międzynar. Florjańska 25 tel. 136-81 i 154-80. 6972kr

Sprzedaż

SPRZEDAM jadalnię stylową, sypialnię, kuchnię, kasę ogniotrwałą, lodownię, przedpokój, oglądać Pańska 7 m. 3 od 10. 4663g

MEBLE antyczne sprzedam tanio. Wiadomość Krakowska 54 Weinstock, między g 12—13. Handlarze wykluczeni. 4660g

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. — 4635kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka. 4465g

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. — Ceny najniższe fabryczne. 5938kr

MAGICZNY EFEKT PRZEZ GORSET! „ŁUCJA“ Kraków SUKIENNICE 29

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice. Młyńska 25 6571kr.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5. miesięcznie. 4449g

KONCESJONOWANE KURSY-HANDLOWE FEINBERGA STAROWIŚLNA 23, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych oraz dla rodzin Stow. Schomer Umonim i słuchaczy, ulgi w opłatach. 6947kr

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna. Kraków — Sarego 11, II piętro mieszkanie 10. 4637g

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sare go 12. 6917kr

KSIĘGI HANDLOWE NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie. 6926kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. 4644g

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna

Ceny niskie. **Cały rok otwarty.**

Nowość dla dzieci i młodzieży!

TRZY KSIĄŻKI JANA LASA

1) DZIWNE PRZYGODY WĘGLA (Jak powstał węgiel kamienny).

2) O SMOKU ŻELAZNYM (Jak powstała lokomotywa).

3) LUDZIOM ROSNĄ SKRZYDŁA (Jak leci samolot).

bawią i uczą zarazem, odkrywają różne dziedziny techniki, trzymają w napięciu żywą fabułą. Zawierają liczne piękne ilustracje w tekście.

Cena każdej książki w oprawie zł. 2.20

DO NABYCIA we WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

O książkach tych pisze „Nowy Dziennik“ w Nr. 357 dnia 31. XII 1935:

. . . „bardzo pożyteczny nabytek na polu pedagogiczno - literackiem, który zainteresować powinien przedewszystkiem młodzież, jakoteż rodziców i ciała wychowawcze. Książeczki te czyta się bardzo miło wprost jednym tchem“. 6893kr

Wydawnictwo „PALLAS“

KRAKÓW, ulica św. WAWRZYŃCA 3.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

BANOID — wyroby BAKELITOWE poleca fabryka Kraków Dietla 109. 7036kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW. ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne pokoje z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniem RADJO w POKOJACH. Opodal Stadjonu wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towarzystwo. WYŚMIENITA kuchnia. W STYCZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospekty na życzenie. 7010kr

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. — 4474g

ZAKOPANE, Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789. Pełny nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd Dr. Flaumenhaft - Neugebornowej. 6979kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE“ — obok „Stamary“ Tel. 1586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit“ poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6378kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. — 4603g

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 4489g

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań“ (droga do Białego). Tel. 1273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi,z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon brydżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. zł. 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%. Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (kiepsy za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.